Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

A
Cena 40 gr
Nakł. 40.090

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI | Środa, 8 maja 1957 roku | Nr 109 (1431)

KIEROWNICTWO wczasów, podróży i turystyki przy Radzie Okręgowej ZSP w Gdańsku organizuje dla swoich studentów bezdewizową wymianę turystyczno - krajoznawczą z 10-ma różnymi państwami. Studenci, którzy osiągają najlepsze wyniki w nauce, znają obce języki i pracują społecznie w organizacjach studenckich mają szanse wyjechać w okresie wakacyjnym na wczasy za granicę.

Na zdjęciu: załatwianie wstępnych formalności. Wnioski na wyjazd i 8 do 18 fotografii winni złożyć studenci ubiegający się o wyjazd na wczasy.

CAF — fot. Uklejewski

Plenum KW PZPR w Koszalinie

W DNIU wczorajszym odbyło się zebranie plenarne Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Koszalinie, poświęcone omówieniu realizacji uchwał VIII Plenum KC PZPR w województwie koszalińskim. Referat, w którym dokonana została ocena dotychczasowej realizacji uchwał VIII Plenum KC przez koszalińską organizację partyjną, wygłosił I sekretarz KW PZPR tow. Stanisław Wasilewski (Fragmenty referatu zamieścimy w dniu jutrzejszym).

W swym obszernym referacie I sekretarz KW szczegółowo omówił sytuację istniejącą w naszej gospodarce narodowej. **Stwierdził przy tym, że pomimo poważnych trudności i braków występujących jeszcze w naszym codziennym życiu, widać poważne ożywienie gospodarcze. Szczególnie ma to miejsce na terenie wiejskim.** W wielu zakładach produkcyjnych — głównie tam, gdzie powstały rady robotnicze — robotnicy starają się pracować lepiej i wydajniej.

Mówiąc o pracy wewnątrzpartyjnej, mówca stwierdził, że jest ona nadal daleko niedostateczna. Nadal brak jest ofensywności w działalności aktywu partyjnego, który w wielu wypadkach odsunął się od pracy partyjnej. Daje to o sobie znać przede wszystkim w wiejskich organizacjach partyjnych, w których członkowie nie przejawiają niejednokrotnie najmniejszej

(Dokończenie na str. 2)

Sojusz i przyjaźń polsko-czechosłowacka służą interesom pokoju i socjalizmu

- Podpisanie wspólnego oświadczenia na zakończenie rozmów w Pradze
- Rozszerzenie współpracy między bratnimi narodami
- Delegacja Rządu PRL wróciła do Warszawy

DNIA 7 maja w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych w Pradze podpisana została w wyniku rozmów między delegacjami rządowymi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Czechosłowacji wspólna deklaracja czechosłowacko-polska.

W czasie uroczystości podpisania deklaracji obecni byli wszyscy członkowie polskiej delegacji rządowej z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Ze strony czechosłowackiej obecni byli przedstawiciele Partii Komunistycznej i rządu Jaromir Dolansky, Vaclav Kopecky, Viliam Siroky i Otakar Simunek oraz inni wybitni przed

(Dokończenie na str. 2)

Wyścig Pokoju już w NRD

Belg Proost zwycięzcą V etapu

Z GÓRAMI, zimnem i śnieżycą walczyli kolarze na 140-kilometrowym etapie Wyścigu Pokoju prowadzącym z Karlovych Varów do Karl Marxstadt. Zwycięzca piątego etapu został Belg Proost 3:48.29 przed Schurem (NRD) 3:49.13 i van Tongerloo (Belgia) 3:49. Drużynowo etap wygrała Francja przed NRD i ZSRR.

Po jednodniowym odpoczynku w Karlovych Varach 7 bm.

Polacy na 2 miejscu w klasyfikacji drużynowej

wystartowało 81 kolarzy do kolejnego piątego etapu Wyścigu Pokoju. Już od samego rana panował w Karlovych Varach dotkliwy drobny, mokry śnieg.

Zaraz po starcie kolarze napotkali na ostre wzniesienia. Na 40 kilometrze mieli lotny finisz do premii górskiej. Był to już drugi finisz górski w tegorocznym wyścigu. Tym razem najszybszym „góralem" okazał się Belg Proost, późniejszy zwycięzca etapu.

Polacy jechali na czele dużej grupy, w której znajdował się również Grabowski, Paradowski, Bugalski i Więckowski. W tym czasie zerwała się śnieżna zadymka, która mocno dawała się we znaki kolarzom. Z Polaków zaczyna pozostawać w tyle Więckowski. Wprawdzie wraz z Amelem dochodzi po kilku kilometrach grupę, jednak nie na długo. Więckowskiemu daje się we znaki cho

(Dokończenie na str. 2)

Bułgar Christow nadal leaderem

Berlin i Sztokholm na ekranach telewizorów Koszalina?

Na razie z tajnikami telewizji zaznajomi nas cykl odczytów

Ostatnio sprowadzono do Koszalina odbiornik telewizyjny i prowadzone są nieprzerwane próby nad uzyskaniem odbioru telewizyjnego ze Szwecji i Berlina, przez zastosowanie odpowiedniego układu anten i wzmacniacza.

Poza tym trwają przygotowania do budowy stacji przekaźnikowej pod Koszalinem. Dokumentację techniczną dla tego obiektu opracowują kon

(Dokończenie na str. 2)

Dziś w Koszalinie od jutra:

- w Słupsku
- w Białogardzie
- w Złocieńcu
- w Wałczu

wystąpi **węgierski zespół jazzowy**

Po sukcesach w wielu miastach występuje dziś w Koszalinie znany węgierski zespół jazzowy Modern Jazz Octett z Budapesztu.

Goście węgierscy zaprezentują jazz amerykański, południowoamerykański i rock and roll. Ponadto usłyszymy szereg melodii węgierskich m. in. czardasze.

W partiach solowych oglądać będziemy Krystynę Stodolską i Andrzeja Nowaka (taniec). Konferansjerkę prowadzą na zmianę St. Cewinski i J. Oflerski.

W Koszalinie koncert odbędzie się dziś w sali kina „Muza" o godz. 20.

Jutro i pojutrze artyści wystąpią w Słupsku, w Białogardzie (11 bm.), w Złocieńcu (12 bm.), i w Wałczu (13 bm.).

(old)

Produkcja wózków do węgla

RAKOWSKA Stocznia Rzeczna w ramach produkcji ubocznej rozpoczęła wyrób wózków do węgla przeznaczonych dla naszych kopalń. Zakładu produkują obecnie 200 wózków miesięcznie.

Brygada monterska Jana Szewczyka pracuje przy montażu wózków.

CAF — fot. Link

Ostatniej chwili

PRZEWODNICZĄCY Rady Państwa Aleksander Zawadzki wystosował telegram gratulacyjny do prezydenta Adolfa Schaerfa w związku z jego wyborem na stanowisko prezydenta Austrii.

* * *

W wyborach uzupełniających do Sejmu PRL, przeprowadzonych 5 bm. w okręgu wyborczym nr 54 (Wieluń) mandat poselski uzyskał ob. Bolesław Galiński.

* * *

DO BONN przybył premier Wielkiej Brytanii Macmillan.

Ma on spotkać się z kanclerzem Niemieckiej Republiki Federalnej Adenauerem.

* * *

RADA organizacji krajów amerykańskich (CAS) przekazała rządom Hondurasu i Nikaragui gratulacje z powodu zaprzestania ognia między obu państwami.

* * *

PREZYDENT Eisenhower w ciągu najbliższych 10 dni ma zwrócić się do Kongresu z prośbą o wyasygnowanie na pomoc dla zagranicy sumy około 3 900.000.000 dolarów.

* * *

DO ZAKOPANEGO zawitała ponownie zima. Całe skalne podhale pokryło się warstwą śniegu. W stolicy Tatr pokrywa śnieżna wynosi 6 cm.

Ks. Prymas St. Wyszyński wyjechał do Rzymu

6 bm. w godzinach wieczornych Prymas Polski ks. kardynał Stefan Wyszyński opuścił Warszawę, udając się pociągiem do Rzymu na uroczystości związane z 40 rocznicą święceń biskupich papieża Piusa XII.

Wraz z Prymasem Polski wyjechali do Rzymu: ks. biskup Michał Klepacz — ordynariusz diecezji łódzkiej, ks. biskup Zygmunt Choromański — sekretarz Episkopatu, ks. biskup Antoni Baraniak — sufragan gnieźnieński oraz kapelan — ks. prałat Władysław Padacz.

Sprawca tragicznej katastrofy samochodowej pod Rogoźnem stanie przed sądem doraźnym

WEDŁUG informacji uzyskanych w Prokuraturze Wojskowej, zakończone zostało śledztwo w sprawie tragicznej katastrofy samochodowej, która miała miejsce w pobliżu Rogoźna w dniu 1 maja br.

Jak informowaliśmy, samochód wojskowy przewożący uczniów liceum w Rogoźnie na występy artystyczne i zawody sportowe do jednej z jednostek wojskowych, wskutek nieprzestrzegania przepisów przez kierowcę uderzył w drzewo, w wyniku czego 7 osób poniosło śmierć, a 15 zostało rannych.

Przekazując do sądu akta sprawy winnego spowodowania katastrofy, kierowcy szer. Radosza, Prokuratura Wojskowa wysunęła wniosek rozpatrzenia jej w trybie doraźnym.

Pociągnięto również do odpowiedzialności karnej kilku oficerów z jednostki wojskowej, w której pełnił służbę Radosz. Są oni winni zaniedbań w zakresie kontroli ruchu samochodów.

Tego jeszcze nie było!!

Oczywiście w Koszalinie. Chodzi nam tutaj równocześnie o

loty nad Koszalinem

które Redakcja wespół z PLL „LOT" organizuje w ramach

Wielkiego Festynu »Głosu«

w nadchodzącą niedzielę 12 bm.

Możliwość oglądania Koszalina z lotu ptaka to nie lada atrakcja dla mieszkańców miasta. Aby z niej móc skorzystać, trzeba tylko wziąć udział w specjalnej loterii, w której wygranymi będą właśnie bilety lotnicze. Losy można będzie kupować na kiermaszu książki i prasy w sobotę 11 maja.

Nie jest to jedyna atrakcja, bo obok niej i imprez zapowiedzianych w poprzednich numerach gazety w ramach WIELKIEGO FESTYNU „GŁOSU" będziemy mogli oglądać b. ciekawą

GYNGHAMĘ MOTOROWĄ

na stadionie WCKS „Granit"

ORAZ

EMOCJONUJĄCY MECZ KOSZYKÓWKI

który rozegra kadra naszego województwa.

Ponadto w czasie występów artystycznych na estradzie w parku miejskim, każdy będzie mógł wziąć udział w:

BŁYSKAWICZNYM KONKURSIE „GŁOSU" Z NAGRODAMI

Po występach, do tańca przygrywać będzie znana

ORKIESTRA TANECZNA

Rzecz jasna, pomyślano również o kioskach z książkami, prasą krajową i zagraniczną oraz o stoiskach z napojami, słodyczami, kanapkami itp.

A WIĘC DO NIEDZIELI...

P. S. Ponieważ program Festynu jest bogaty i urozmaicony i trzeba być dobrze zorientowanym, by wybrać to co każdego najbardziej interesuje, radzimy śledzić uważnie najbliższe numery naszej gazety, gdzie podawać będziemy dalsze szczegóły tej wielkiej imprezy. Ponadto radzimy stale czytać rubrykę sportową, gdzie również znajdziecie dokładne informacje na ten temat.

Mięsa coraz więcej lecz obowiązkowe dostawy żywca nie są wykonane

W STYCZNIU, lutym, marcu i kwietniu br. skupiliśmy w województwie koszalińskim o ponad 350 ton żywca więcej, niż w tych samych miesiącach ub. roku. Wzrost wynosi około 7 proc.

Duży popyt na prosięta, rozwijająca się we wsiach hodowla macior oraz spore jeszcze zapasy ziemniaków z ubiegłorocznych zbiorów, którymi dysponują indywidualni chło-

(Dokończenie na str. 3)

...pogoda

Chmurno, miejscami deszcz. Temperatura nocą około 8 st. C, dniem do 12 st. C. Wiatry zachodnie i północno-zachodnie od 4 do 7 m na sek.

Otwarcie VII sesji Rady Najwyższej ZSRR

N. S. Chruszczow wygłosił referat

„O DALSZYM DOSKONALENIU ORGANIZACJI ZARZĄDZANIA PRZEMYSŁEM I BUDOWNICTWEM"

W wielkim pałacu kremlowskim w Moskwie rozpoczęła się 7 sesja Rady Najwyższej ZSRR.

O godzinie 10 odbyło się posiedzenie Rady Związku, na którym zaaprobowano porządek dzienny sesji. Sesja ma rozpatrzyć sprawę dalszego udoskonalenia organizacji zarządzania przemysłem i budownictwem. Ponadto mają być zatwierdzone dekrety prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

O godzinie 12 czasu moskiewskiego odbyło się posiedzenie Rady Narodowości. Podobnie jak na posiedzeniu Rady Związku uchwalono porządek dzienny sesji, który przewiduje następujące zagadnienia: 1) Referat „O dalszym doskonaleniu organizacji zarządzania przemysłem i budownictwem", 2) zatwierdzenie dekretów prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydanych w okresie między VI a VII sesją rady. Dyskusje nad tymi zagadnieniami postanowiono przeprowadzić na wspólnych posiedzeniach Rady Związku i Rady Narodowości.

Referat „O dalszym doskonaleniu organizacji zarządzania przemysłem i budownictwem" wygłosił serdecznie powitany przez obecnych I sekretarz KC KPZR deputowany M. S. Chruszczow.

Pomoc wyborcza dla Adenauera

— oto końcowy wydźwięk sesji rady NATO

PO zakończeniu sesji rady NATO wydano komunikat oficjalny, który stwierdza m. in., że wojska państw należących do bloku atlantyckiego będą wyposażone w „najnowocześniejszą broń". Dopóki nie będzie zawarty możliwy do przyjęcia dla wszystkich układ w sprawie rozbrojenia — głosi komunikat — państwa NATO nie zrezygnują z uzbrajania swych wojsk w najnowocześniejszy sprzęt.

NASTĘPNIE komunikat omawia problem zjednoczenia Niemiec i zaznacza, że przywrócenie jedności tego kraju powinno być dokonane przy użyciu środków pokojowych „w ramach systemu bezpieczeństwa, zapewniającego pokój w Europie".

Z kolei komunikat podkreśla, że na Bliskim Wschodzie niebezpieczeństwo zagrażające pokojowi jest w dalszym ciągu poważne. Jednakże pewne nowe momenty, pozwalają żywić nadzieję, że stopniowo niebezpieczeństwo to będzie malało.

W części końcowej komunikat stwierdza, że zdaniem rady NATO, Związek Radziecki dąży obecnie do „zapewnienia sobie na kontynencie europejskim monopolu w dziedzinie zbrojeń atomowych, co jest absolutnie nie do przyjęcia dla państw NATO".

Jak stwierdza się w bońskich kołach dziennikarskich, cała sesja rady NATO odbywała się pod znakiem pomocy dla Adenauera w związku z wyborami w NRF. Z tego też względu rząd brytyjski zgodził się wobec sprzeciwu Adenauera wycofać tymczasowo swe propozycje w sprawie utworzenia tzw. „strefy ograniczonych zbrojeń". Postanowiono również odroczyć sprawę wyposażenia armii NRF oraz innych mniejszych krajów — członków NATO w broń atomową.

Jak stwierdza się w bońskich kołach dziennikarskich cała sesja rady NATO odbywała się pod znakiem pomocy dla Adenauera w związku z wyborami w NRF. Z tego też względu rząd brytyjski zgodził się wobec sprzeciwu Adenauera wycofać tymczasowo swe propozycje w sprawie utworzenia tzw. „strefy ograniczonych zbrojeń". Postanowiono również odroczyć sprawę wyposażenia armii NRF oraz innych mniejszych krajów

Włochy bez rządu

Kryzys polityczny nad Tybrem pogłębia się

Po dymisji Segniego rząd koalicyjny czy gabinet fachowców?

W PONIEDZIAŁEK wieczorem gabinet Segniego podał się do dymisji. Prezydent Włoch Gronchi zwrócił się do Segniego z prośbą o dalsze pełnienie funkcji premiera do czasu, aż zakończone zostaną rozmowy prezydenta z przedstawicielami poszczególnych partii. Rezygnacja Segniego nastąpiła na trzy dni przed oficjalną wizytą we włoszech prezydenta Francji, Coty.

W siedzibie kierownictwa chadecji odbyło się posiedzenie niektórych przywódców chrześcijańskiej demokracji z udziałem Fanfaniego, Rumora, Piccioniego i Ceschego. Zebrani wypowiedzieli się przede wszystkim przeciwko ponownemu wysunięciu kandydatury Segniego na stanowisko premiera. Zastanawiali się również nad możliwością utworzenia rządu jednopatryjnego, jednakże hipoteza ta została w dyskusji odrzucona. Niemniej jednak w kołach politycznych Rzymu panuje przekonanie, że chrześcijańska demokracja nie zrezygnowała z koncepcji utworzenia rządu jednopartyjnego i w bardziej sprzyjających warunkach do koncepcji tej powróci.

Na wspomnianym posiedzeniu wysunięto dwie kandydatury na stanowisko premiera w rządzie czteropatryjnym: obecnego ministra budżetu Zili oraz ministra skarbu — Medici. W razie gdyby próba utworzenia rządu czteropatryjnego nie powiodła się — chadecja ma zamiar wysunąć kandydaturę Campilli — ministra bez teki.

W kołach politycznych stolicy Włoch rozważa się widoki rozwiązania kryzysu rządowego, podkreślając szereg trudności, jakie wiążą się z tym problemem.

Kursują w Rzymie także pogłoski, że w razie piętrzenia się trudności na drodze do utworzenia nowego rządu, prezydent Gronchi zdecyduje się na powołanie tymczasowego gabinetu fachowców.

* * *

We wtorek prezydent Włoch Gronchi rozpoczął konsultację z przedstawicielami ugrupowań politycznych i obu izb parlamentu. Gronchi przyjął b. prezydenta republiki Einaudi, przewodniczącego senatu Merzagora, przewodniczącego izby posłów Leone, Saragata, Togliattiego, Nenniego, a także b. premierów Pella, Fanfaniego i Scelbę.

Wyścig Pokoju w NRD

(Dokończenie ze str. 1)

roba i Polak wyraźnie opada z sił, pozostając coraz bardziej w tyle. Góry, dotkliwe zimno i śnieżyca wyczerpują również siły Bugalskiego. Nasz reprezentant wraz z kilkunastu kolarzami, a wśród nich Belgiem Butzenem, Czechosłowakiem Kubrem i Szwedem Amellem zwalnia tempo, pozostając w tyle.

Za Zwickau w czołówce jest jeden nasz kolarz Pruski, a w drugiej grupie dwóch: Grabowski i Chwiendacz. W najlepszej sytuacji są Francuzi mając w czołówce trzech zawodników. Zanosi się natomiast na dotkliwą porażkę Anglików, którzy poza Brittainem, pedałującym w pierwszej grupie nie mają już nawet w drugiej ani jednego kolarza. Lotny finisz w Zwickau (87 km) wygrywa Francuz Le Menn, przed Belgiem van Tongerloo i leaderem Christowem.

Niezliczone tłumy mieszkańców Karl Marxstadt, które ustawiły się wdłuż trasy Wyścigu gorąco dopingują swego ulubieńca Schura, jadącego w czołówce. Doping jednak nie pomógł Schurowi do wygrania pierwszego etapu na terenie NRD. Na ulicach miasta uciekł Belg Proost, zdobywając sobie przed wjazdem na stadion ok. 150 m przewagi. Belg niezagrożony kończył etap a na bieżni rozgrywała się zacięta walka o drugie miejsce.

Około 40 tys. widzów zebranych na stadionie skanduje „Taeve"—„Taeve". Tym razem doping pomógł i Schur nieomal na ostatnich metrach nieznacznie wyprzedza Belga van Tongerloo. Za nimi w minimalnych odstępach mijają linię mety pozostali kolarze z czołówki, a wśród nich Pruski.

Po półtorej minuty wpada na stadion duża grupa kolarzy prowadzona przez Fina Nymana. W grupie tej są również dwaj Polacy Chwiendacz i Grabowski.

Wtorkowy etap był ostatnim górskim etapem i należał do najtrudniejszych nie tylko ze względu na góry ale i ze względu na fatalną pogodę. Polacy pojechali w nim dobrze i mimo, że stracili kilka cennych minut nadal należą do poważnych konkurentów w walce o czołowe miejsca. Mamy nadzieję, że na pozostałych siedmiu etapach, które są już etapami nizinnymi polska drużyna nie tylko nadrobi stracone minuty, ale walczyć będzie z powodzeniem o zwycięstwo.

WYNIKI INDYWIDUALNE V ETAPU

1. Proost (Belgia) 3.40,29 (1 min. bonifikaty). 2. Schur (NRD) 3.40,13 (30 sek. bonifikaty). 3. Van Tongerloo (Belgia) 3.49,43. 4. Douroin (Francja) 3.49,43. 5. Le Menn (Francja). 3.49,43. 6. Kapitonow (ZSRR) 3.49,43. 7. Stolper (NRD) 3.49,43. 8. Dumitrescu (Rumunia) 3.49,43. 9. Pruski (Polska) 3.49,43. 10. Christow (Bułgaria) 3.49,43. 17. Brittain (Anglia) 3.51,43. w tym samym czasie, 24. Chwiendacz (Polska), 28. Grabowski (Polska).

Miejsca pozostałych Polaków:

38. Paradowski	3.55,19
40. Bugalski	3.58,30
60. Więckowski	4.06,50

WYNIKI DRUŻYNOWE V ETAPU

1. Francja	11.29,09
2. NRD	11.30,56
3. Rumunia	11.31,09
4. ZSRR	11.32,56
5. Bułgaria	11.33,09
6. Polska	11.33,09
7. Belgia	11.34,31
8. Szwecja	11.41,56

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO V ETAPACH

1. Christow (Bułg.) 24.09,06. 2. Proost (Belgia) 24.09,43, 3. Kapitonow (ZSRR) 24.12,08, 4. Boudon (Francja) 24.14,17, 5. Oehgren (Szwecja) 24.14,54, 6. van Tongerloo (Belgia) 24.15,50, 7. Brittain (Anglia) 24.16,14, 8. Le Menn (Francja) 24.16,28, 9. Schur (NRD) 24.20,51, 10. Pruski (Polska) 24.22,01, 12. Chwiendacz (Polska) 24.24,02.

DALSZE MIEJSCA POLAKÓW: 34. Grabowski 24.44,42, 39. Bugalski 24.46,21, 47. Więckowski 24.55,53, 51. Paradowski 24.57,57.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO V ETAPACH:

1. Francja	— 72.47,53
2. Polska	— 72.53,49
3. Belgia	— 72.56,35
4. NRD	— 73.02,22
5. ZSRR	— 73.04,31
6. Szwecja	— 73.05,31
7. Anglia	— 73.14,00
8. Jugosławia	— 73.28,57
9. Bułgaria	— 73.30,15
10. Rumunia	— 73.41,41
11. CSR	— 73.52,23
12. Dania	— 74.18,24
13. Węgry	— 75.13,15
14. Finlandia	— 76.54,43

*

MOTORY NA STADIONIE GRANITU

W ramach festynu „Głosu" zorganizowana będzie w niedzielę przez redakcję i PZMot na stadionie Granitu atrakcyjna impreza motorowa. Koszalinianie zobaczą gynghamę, tj. pokazy jazdy zręcznościowej z pokonywaniem przeszkód oraz mecz piłki na motorach.

Start zawodników Koszalina, Sławna, Białogardu, Człuchowa i Słupska, a więc całej niemal czołówki okręgu zapowiada się b. interesująco. Razem z renomowanymi zawodnikami o zwycięstwo i cenne nagrody ubiegać się może każdy posiadacz motocykla, który do soboty włącznie zgłosi swój udział w ZO PZMot.

Nagrody oczywiście obok organizatorów, fundują: WZGS, WZŁ, Rada Woj. LZS, Ekspozytura PKS i Spółdzielnia Mechaników Samochodowych. (Wykaz nagród i bliższe szczegóły — jutro).

Międzynarodowy słownik kolejowy

W KRAKOWIE rozpoczęła obrady podkomisja słownikowa Międzynarodowego Związku Kolejarzy (UIC). Podkomisja, w skład której wchodzą przedstawiciele kolei angielskich, francuskich, NRF, polskich, włoskich i ZSRR, dokona ostatecznej korekty Międzynarodowego Słownika Kolejowego, opracowywanego od kilku lat przez Polskie Koleje Państwowe.

Międzynarodowy Słownik Kolejowy zawierać będzie ok. 5 tys. wyrażeń w sześciu językach — angielskim, francuskim, niemieckim, polskim, rosyjskim i włoskim. Nad słownikiem tym pracowano przez kilka lat, a największe zasługi w jego opracowaniu miał zmarły w styczniu br. inż. Józef Wagner.

Międzynarodowy Słownik Kolejowy ukaże się w czerwcu br. i rozesłany zostanie do wszystkich państw na świecie. Zainteresowanie tym słownikiem — pierwszym tego rodzaju wydanym w 6-ciu językach — jest bardzo duże. Zamówienia nadesłały już wszystkie koleje świata.

Plenum KW PZPR w Koszalinie

(Dokończenie ze str. 1)

aktywności. Ten stan należy przełamać. W tym celu pracę partyjną trzeba oprzeć o szeroki aktyw partyjny, który potrafi właściwie pracować. Należy mieć do niego zaufanie i otoczyć go opieką. W końcowej części referatu tow. Wasilewski omówił problemy oświaty i szkolnictwa oraz działalność organizacji młodzieżowych i związków zawodowych.

Jeśli chodzi o oświatę i szkolnictwo, to po VIII Plenum poważnej zmianie uległy, jak wiadomo, metody pracy w tej dziedzinie. Jednak aktyw partyjny zamiast zacieśnić kontakty ze szkołą, z nauczycielstwem raczej odsunął się od nich, unika kontaktów z nimi. Nie można się z tym dłużej pogodzić. Instancje partyjne, aktyw partyjny w swej pracy powinny zwrócić na ten odcinek naszego życia szczególną uwagę.

Niezbyt pomyślnie wygląda też sytuacja w organizacjach młodzieżowych. Instancje i organizacje partyjne daleko niewystarczająco zajmują się nimi. Należy zmobilizować wszystkie siły partii, ażeby pomóc tym organizacjom wyjść z trudności, które obecnie przeżywają. Nienajlepiej wygląda również praca w związkach zawodowych. Wśród działaczy związkowych jest dużo dyskusji, a mało konkretnej roboty w zakładach pracy — zbyt mało żywych kontaktów z klasą robotniczą.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której głos zabrało wielu towarzyszy, tak członków KW jak i aktywistów partyjnych (streszczenie dyskusji podamy w następnych numerach naszej gazety).

Następnie plenum KW przyjęło uchwałę plenum i, w myśl zaleceń V Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, zatwierdziło uzupełnioną uchwałę tej Konferencji. Przyjęto też skład powołanych komisji problemowych przy KW PZPR.

Telewizja w Koszalinie?

(Dokończenie ze str. 1)

struktorzy warszawscy. W niedługim czasie komitet organizacyjny Towarzystwa Miłośników Telewizji w Koszalinie przystąpi do zbierania funduszy na budowę stacji.

TYMCZASEM w celu bliższego zaznajomienia mieszkańców naszego miasta i sąsiednich powiatów z problemami telewizji nawiązano kontakt z inż. Doboszem z Telewizji Warszawskiej, który wygłosi na ten temat cykl odczytów w Koszalinie. Pierwsze spotkanie miłośników telewizji z inż. Doboszem odbędzie się dziś, tj. 8 bm. o godzinie 16,30 w klubie TPPR przy ul. Zwycięstwa. Po prelekcji odbędzie się projekcja filmowa. Wstęp bezpłatny.

Polska — CSR

(Dokończenie ze str. 1)

stawiciele społeczeństwa czechosłowackiego.

Wspólną deklarację czechosłowacko-polską podpisali prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz oraz premier Republiki Czechosłowackiej Viliam Siroky.

* * *

PRZEWODNICZĄCY polskiej delegacji rządowej, która gościła w CSR z oficjalną wizytą — prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz opuszczając granicę Czechosłowacji, przesłał z pokładu samolotu depeszę pożegnalną do prezydenta Republiki Czechosłowackiej — Antonina Zapotockiego oraz do przewodniczącego rządu CSR — Viliama Sirokiego.

W depeszach tych Józef Cyrankiewicz podziękował za gorące, braterskie przyjęcie jakie zgotowano delegacji polskiej w bratniej Czechosłowacji oraz przekazał jeszcze raz najlepsze życzenia szczęścia i pomyślności dla bratnich narodów Czechosłowacji.

* * *

W dniu 7 bm. w godzinach południowych, po 5-dniowej wizycie w CSR, powróciła do Warszawy polska delegacja rządowa z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele. Na udekorowanym barwami narodowymi lotnisku Okęcie delegację witali: członkowie Rady Państwa z zastępcą przewodniczącego Rady Państwa Bolesławem Podedwornym oraz członkowie rządu z wiceprezesami Rady Ministrów — Stefanem Ignarem i Zenonem Nowakiem na czele.

Lenin

Mieczysław Maneli
Kandydat nauk, docent U. W.

EPOKĘ tzw. systemu kultu jednostki charakteryzowała daleko posunięta rewizja humanistycznej treści idei leninowskich. Wielokrotnie pokrywano niecne praktyki i teorie imieniem Lenina. Starano się przeobrazić Lenina w obrazek święty, przed którym należy wybijać pokłony bez obowiązku wnikania w rzeczywistą treść jego dzieł i czynów. Tak to już jest w historii: im bliżej niebios umieszcza się jednostkę po śmierci — tym łatwiej wypacza się jej ziemskie ideały.

Lenin o demokracji wewnątrzpartyjnej

Lenin był naukowcem i praktykiem, ideologiem i rewolucjonistą. Obserwował życie i uogólniał swoje obserwacje. Uznawał tylko jedno kryterium prawdziwości danej idei czy koncepcji — zgodność z rzeczywistością, z faktami. Nie korzył się przed żadnymi dogmatami. Był wrogi wszelkiemu konserwatyzmowi. Z jednakową pasją zwalczał konserwatystów feudalno-burżuazyjnych, jak i dogmatyków i konserwatystów w samej partii, którzy nie rozumiejąc nowych czasów kurczowo trzymali się starych formuł i metod pracy. Teza Lenina, iż możliwe jest zdobycie władzy przez klasę robotniczą początkowo w jednym lub w kilku z osobna wziętych krajach — skierowała na autora potoki krytyki tak ze strony burżuazji, jak i ze strony wielu wybitnych przywódców międzynarodowej socjaldemokracji. Krytykowali Lenina ludzie roszczący sobie pretensje do miana najwierniejszych strażników idei Marksa-Engelsa. A jednak Lenin nie ugiął się pod brzemieniem oskarżeń o „odstępstwo", „rewizję" itp., lecz całą swą działalnością rewolucyjną i naukową rozbijał mity. Nie przyznawał atrybutu nieomylności ani żadnej osobie, ani grupie osób.

Zdaniem Lenina, największe nawet zasługi w przeszłości nie usprawiedliwiają aktualnych błędów, a szczególnie tych, które są powtarzane uporczywie, do których człowiek się nie przyznaje. Cała istota konserwatyzmu, ogarniającego nawet wybitnych w swoim czasie rewolucjonistów, polega na tym, że stare miarki pragną stosować w nowych warunkach i w nowych też warunkach pragną dyskontować stare zasługi. Wówczas żywe ideały rewolucyjne przekształcają się w martwe schematy, a ich zwolennicy — choćby subiektywnie nie chcieli — stają się despotami, usiłującymi wtłoczyć bogate życie przymusem w stare formy, niezdatne już do użytku.

Lenin uważał za konieczne podporządkowanie się mniejszości decyzjom większości, ale nigdy nie rezygnował, nie wyrzekał się swych poglądów, co do prawdziwości których był przekonany. Tak np. niektóre uchwały plenum KC w Paryżu, ze stycznia 1910 r. (m. in. likwidacja czasopisma „Proletarij") Lenin określił jako „idiotyczne". Nie łamał ich, choć nie przestał krytykować.

Lenin nie tylko sobie przyznawał prawo krytyki.

Na X Zjeździe KPZR, w marcu 1921 roku, poddano krytyce poglądy grupy opozycji robotniczej. Nazwano te koncepcje odchyleniem drobnomieszczańskim. Pomimo tak surowej oceny Lenin domagał się, aby reprezentanci tych koncepcji, znani od lat jako dobrzy i oddani bolszewicy, znaleźli się w Komitecie Centralnym. Lenin podkreślał, że potępienie błędnych poglądów grupy ludzi w danej, szczególnej, konkretnej sprawie, nie oznacza braku zaufania do nich osobiście, że nikt ich nawet nie zmusza do wyrzeczenia się swych poglądów, co więcej: mogą je głosić i powinni mieć ku temu możliwości.

„Jeżeli uważacie — mówił Lenin o opozycji w przemówieniu z dnia 16 marca 1921 r. — że pod względem teoretycznym popełniamy błąd, to mamy możność wydania dziesiątków zbiorów artykułów; i jeżeli są młodzi towarzysze, np. w organizacji samarskiej, którzy mają czas wolny do powiedzenia w tej sprawie — to proszę bardzo, towarzysze z Samary. Wydrukujemy kilka waszych artykułów" (t. 32 str. 266, pol.).

W pojęciu leninowskim przynależność do partii polega na rozumnym wcielaniu w życie jej linii. Rozumność zakłada współtworzenie tej linii, współmyślenie, a nie entuzjastyczną bezmyślność. Partia marksistowska, jeśli ma naprawdę istnieć — musi być partią dyskutującą i dzięki temu jednolitą.

Lenin był bojownikiem o jedność partii, lecz uważał, że jedność ta może istnieć jedynie na platformie demokratycznej, marksistowskiej, że nie można jej tworzyć z oportunistami czy dogmatykami, którzy zasłaniając się dowolnie wyrwanym cytatem wyjaławiają ruch robotniczy z jego treści rewolucyjnej i humanistycznej. Lenin uważał, iż prawdziwą jedność partii można urzeczywistnić tylko na płaszczyźnie rewolucyjnej, a nie konserwatywnej. Ta nauka Lenina zachowała palącą aktualność. Leninowska partia odrzuca jedność fikcyjną, mechaniczną, deklamatorską, stoi natomiast na gruncie jedności rzeczywistej, opartej na zbieżności poglądów, na dyskusji, na wzajemnym przekonywaniu się, bezkompromisowości, a zarazem szacunku i tolerancji wobec współtowarzyszy walki. Jedność partii nie jest czymś skostniałym, danym raz na zawsze. Jedność tę trzeba ustawicznie umacniać i odradzać na płaszczyźnie twórczo rozwijanego marksizmu.

Lenin o bezkompromisowości i tolerancji

W epoce stalinowskiej przedstawiano Lenina jako bezkompromisowego bojownika. I słusznie. Ale pojęcie bez-

Kierunki zmian w organizacji prokuratury

- *WZROST SAMODZIELNOŚCI I ODPOWIEDZIALNOŚCI PROKURATORÓW*
- *ZWIĘKSZENIE OPERATYWNOŚCI W ŚCIGANIU PRZESTĘPSTW*
- *ZMNIEJSZENIE LICZBY PROKURATORÓW POWIATOWYCH*

W ZWIĄZKU z uchwaleniem przez Radę Państwa nowego statutu Prokuratury PRL, przeprowadzane są zmiany mające na celu polepszenie pracy prokuratur. Zasadniczą tendencją tych zmian — jak informuje Generalna Prokuratura — jest dążenie do wzrostu samodzielności i odpowiedzialności prokuratorów wojewódzkich i powiatowych za prowadzone przez nich sprawy, co z kolei powinno m. in. wpłynąć na zwiększenie operatywności prokuratur w ściganiu przestępstw.

W ub. okresie miała tu bowiem miejsce zbytnia centralizacja kierownictwa. Generalna Prokuratura za dużo uwagi poświęcała poszczególnym sprawom a zbyt mało analizie przestępczości i wytyczaniu głównych kierunków pracy.

Istotnym elementem zmian zachodzących w Prokuraturze **jest ujednolicenie wszystkich ogniw aparatu prokuratorskiego, które zajmują się pracą śledczą.** Dawniej pionY zajmujące się tą pracą — zarówno w Generalnej Prokuraturze, jak i w prokuraturach wojewódzkich — były rozbite na szereg pododdziałów, a tym samym pozbawione jednolitego kierunku działania. **Obecnie wszystkie ogniwa prowadzące prace śledcze zostały połączone w jeden pion, realizujący tę samą politykę w dziedzinie aresztów, rewizji itp.**

ROZPOCZĘTE już zostało zmniejszanie liczby prokuratur powiatowych. Dotychczasowy sposób tworzenia prokuratur w każdym powiecie okazał się niecelowy, gdyż niektóre z nich miały zbyt małą ilość spraw. Ponadto utrzymywanie prokuratur w każdym powiecie rozpraszało kadry prokuratorskie i uniemożliwiało młodym prokuratorom zdobywanie wyższych kwalifikacji.

Dotychczas zlikwidowano już 12 prokuratur powiatowych. Z biegiem czasu ogólna ich liczba zostanie zmniejszona o jedną trzecią. M. in. zniesiono już prokuraturę w pow. Szubin, woj. bydgoskie. Zlikwidowano również jedną prokuraturę w Słupsku, woj. koszalińskie. Istniały tam dotychczas dwie prokuratury: Miejska i Powiatowa. Obecnie utworzona została jedna.

NALEŻY podkreślić, że zmniejszenie liczby prokuratur powiatowych odbywać się będzie z pełnym uwzględnieniem rzeczywistych potrzeb danego terenu i z myślą o tym, aby ludność nie była w związku z tym narażona na niewygodę. Prokuratorzy, których kadry są zbyt szczupłe będą przesuwani na inne placówki prokuratorskie.

Szczególną uwagę przykłada Generalna Prokuratura do podniesienia kwalifikacji prokuratorów. M. in. zostały już poczynione pierwsze kroki mające na celu bliższą współpracę z polskimi naukowcami — specjalistami w dziedzinie kryminalistyki. Wiele wysiłku wkłada się również w udostępnienie dorobku innych krajów w tym zakresie.

CHWASTY...

NAD trudnym i pracowitym życiem naszego kraju i województwa zawisła groźna plaga spekulacji, nadużyć i korupcji. Różnego autoramentu kanciarze i łobuzy ogałacają handel uspołeczniony z atrakcyjnych i deficytowych towarów. Rozwydrzeni bezkarnością kombinatorzy zarażają łapownictwem i rozkładem moralnym niektórych pracowników terenowych rad narodowych jak i ludzi kierujących różnymi gałęziami naszej gospodarki. Ciężko zapracowany grosz publiczny coraz częściej znika w przepaścistych kieszeniach kombinatorów.

Walka z szerzącą się epidemią nie jest łatwa ani krótkotrwała. Zwykle do jej zwalczania mobilizuje się dodatkowe środki zapobiegawcze i odwołuje do pomocy całego społeczeństwa. Rozszerzająca się szybko plaga spekulacji i nadużyć jest zjawiskiem społecznie groźnym, bowiem żeruje bezpośrednio na organiźmie naszej gospodarki narodowej, bijąc jednocześnie po kieszeni każdego obywatela. Dlatego też musimy wydać temu zjawisku zdecydowaną walkę i odwołać się w niej do pomocy całego społeczeństwa, do pomocy wszystkich ludzi pracy.

W walce z kantami i korupcją nie możemy pozwolić sobie na jakąkolwiek pobłażliwość, lecz korzystając w pełni z przepisów ustawodawczych surowo karać wszystkich złodziei grosza publicznego. W naszych sądach zasiadają ławnicy wybierani spośród najlepszych ludzi pracy. Delegowały ich tam różne zakłady i instytucje. Zwracamy się więc do nich, by przy ferowaniu wyroków nie pobłażali spekulantom.

Szeroki wachlarz nadużyć

By walka z korupcją i nadużyciami była owocna, by mogło w niej brać udział całe społeczeństwo, trzeba je choć w wielkim skrócie zapoznać z formami kantów i szerokim wachlarzem popełnianych nadużyć.

Jedno z zarządzeń władz centralnych zaleciło PGR-om dokładne przejrzenie całego posiadanego parku maszynowego i przekazanie wszystkich nienadających się do pracy narzędzi i maszyn rolniczych do składnic złomu w najbliższych GS-ach. Zarządzenie to świetnie wykorzystał do swoich celów kierownik wydziału mechanizacji byłego zjednoczenia PGR w Koszalinie — Antoni Kowalski. Bardzo łatwo znalazł chętnych nabywców na PGR-owskie traktory i przekazał je fikcyjnie na złom. Złomu w GS-ie nie przybyło, ale Kowalskiemu napęczniał portfel, bowiem za każdy skradziony w ten sposób traktor otrzymywał około 25 tys. zł. Nim sprawa się wydała, zdążył upłynnić 4 całe traktory i zarobić na nich około 100 tys. zł.

Wszyscy pracownicy handlu znają słowo r e f a k t u r a. Wydaje się słusznym i celowym, by zapoznać z nim bliżej i naszych czytelników. Refaktura — to taka sobie niewinna transakcja, polegająca na papierkowym przeprowadzeniu przez sklep różnego rodzaju towarów, których w rzeczywistości sklep nie posiada. Z transakcji tej zadowoleni są i pracownicy handlu, pobierający za przysługę od jakiegoś kombinatora łapówkę i kombinator, spokojnie puszczający na rynek towar. Przy pomocy refaktury przeszły m. in. kabłonki do zamykania buteleк, lichtarzyki, szczotki i miotły. Za te ostatnie kombinator płacił chłopom po złotówce, a dostarczał handlowi uspołecznionemu i zakładom produkcyjnym w cenie od 4,80 do 5,20 zł. Sam zarobił na transakcji kilkadziesiąt tysięcy złotych, a zabierającym od niego towar też coś niecoś kapnęło. W podobny sposób kanciarz zarobił kilkaset tysięcy złotych za dostarczenie handlowi uspołecznionemu dużej ilości kłódek. Kłódki produkowane były w zakładach państwowych. Ile zarobili na tym przedstawiciele handlu uspołecznionego, dowiemy się niedługo od prokuratora.

Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Unisławiu pow. Chełmno (woj. bydgoskie) upoważniło Stanisława Staszczyka do nabycia cegły. Na tej podstawie od stycznia do marca br. wywiózł on z powiatu Wałcz 24 wagony cegły, jeden wagon kamienia i jeden tarcicy. W transakcji tej pomagało wielu pracowników gromadzkich rad narodowych. Trudno jest dziś powiedzieć, czy wszyscy robili to zupełnie bezinteresownie.

W słupskim Inspektoracie PGR pracuje specjalista od owczarstwa on. Senkow. Przy jakiejś okazji poznał on Zdzisława Chudobę ze Sopotu. Chudoba często odwiedzał swego brata posiadającego w Słupsku prywatną garbarnię. Senkow i Chudoba dogadali się bardzo szybko. Inspektor Senkow przeprowadził klasyfikację owiec w gospodarstwie Sierża i w jej wyniku 398 nienadających się rzekomo do dalszej hodowli owiec stało się prywatną własnością Chudoby. Gospodarstwo PGR Sierża otrzymało po 20 zł za owcę, a Senkow zarobił na tym interesie około 20 tys. zł.

Pracownik Wojewódzkiej Komisji Cen Potichin chciał bardzo ułatwić pracę swojej instytucji, i jednocześnie przyspieszyć rozwój prywatnego rzemiosła. By ceny wyznaczane były szybciej i nie krzywdziły rzemieślników, założył w domu prywatne biuro cen. Do mieszkania napływały podania z wykazami produktów, skąd po pobraniu odpowiedniej łapówki wracały z wyznaczoną ceną do producenta. Podczas rewizji w mieszkaniu Potichina znaleziono kilkanaście wniosków i blankietów podpisanych i ostempiowanych in blanco.

Podobnych przykładów mogliśmy przytoczyć więcej, ale nie chodzi nam o podawanie jakiegoś dokładnie sporządzonego wykazu popełnianych przestępstw, lecz ukazanie szerokiego wachlarza kantów, korupcji i nadużyć, pokazanie części chwastów, które szeroko rozpleniły się w naszym życiu, a które musimy jak najszybciej z niego usunąć.

Ogrodnicy pilnie poszukiwani

Każdy dobry plantator buraka cukrowego kilkakrotnie wyrywa z uprawnych pól chwasty. Profilaktykę tę stosuje z konieczności, bowiem chwasty są bardzo żywotne i w porę nie plewione, czynią w plantacji duże spustoszenia. By z naszego życia wyeliminować chwasty spekulacji, kantów i korupcji, musimy nieustannie wyrywać je z korzeniami i odrzucać bezlitośnie do miejsc odosobnienia, bowiem w czas nie plewione rozmnażają się dalej i zakażają całe nasze życie gospodarcze.

Przy plewieniu potrzeba dużo cierpliwości, skrupulatności i wielu ogrodników. Do walki ze spekulacją i nadużyciami potrzebna jest również pełna mobilizacja wszystkich organów kontroli wewnętrznej i zewnętrznej, dużo uporu i wnikliwości w pracy MO, prokuratury i sądu oraz jak najbardziej szeroko pojęta pomoc całego społeczeństwa.

Chodzi bowiem o to, by niebieskie ptaki były wszędzie wnikliwie obserwowane, by na każdym kroku spotykały się z potępieniem uczciwych ludzi pracy. Nie wolno dopuszczać do dalszych przecieków cennych materiałów z zakładów państwowych do prywatnych warsztatów. Zamknięcie tych kanałów w dużym stopniu zależy od nas samych, od całej załogi tego czy innego zakładu produkcyjnego. Trzeba skończyć ze spekulacją prowadzoną przy pomocy wyrobów państwowego przemysłu. Wielu pseudo-rzemieślników wykupuje bowiem wyroby przemysłu kluczowego i przerabia je w ten sposób, że po wymazaniu ceny i gatunku oraz innych cech materiałowych, puszcza je po zawyżonej cenie na rynek.

Stąd też i zadanie dla wszystkich uczciwych pracowników handlu uspołecznionego, by zwracali baczną uwagę przy zawieraniu transakcji z prywatnymi osobami, by dokładnie przeglądali nabywany od nich towar.

Niech w tym plewieniu chwastów nie zabraknie i pracowników naszego wymiaru sprawiedliwości. Dochodzenia przeciwko kanciarzom powinny być prowadzone szybko i energicznie, a ferowane wyroki surowe. Należałoby również pomyśleć o częstszym stosowaniu kary polegającej na przepadku całego mienia przestępcy na rzecz skarbu państwa. Często bowiem odsiadywanie niedługiej kary opłaca się przestępcy. Cóż bowiem znaczy odsiadywanie kilku czy kilkunastu miesięcy, jeśli w domu czekają ukryte duże sumy pieniędzy, ukryte lub puszczone w obrót przez wspólników przebywających na wolności. W takiej sytuacji spekulant siedzi, a zrabowana społeczeństwu gotówka szybko się obraca, przysparzając mu w trakcie przymusowego odpoczynku dodatkowe wartości.

Walka z plagą spekulacji, kantów i korupcji, musi być prowadzona szerokim frontem. Przy plewieniu społecznych chwastów nie może zabraknąć nikogo. Tylko bezwzględna walka całego społeczeństwa może dać dobre rezultaty, może skutecznie wyplewić wszystkie szkodliwe chwasty.

Z. WIĘCKOWSKI

W dniu 4 bm. rozpoczną się w Poznaniu dwudniowe uroczystości studenckie pod nazwą „Studenckie koziołki". W uroczystościach weźmie udział pięć jazzowych orkiestr studenckich przygrywających do tańca w czasie całonocnego „zielonego karnawału". Na ulice wyjdzie barwnie ubrany pochód studencki.

Na zdjęciu: ta para studentów przygotowała kostiumy w myśl hasła „weźmiemy udział w kostiumach nie z tej planety".

CAF — fot. Grzęda

Mięsa coraz więcej, lecz obowiązkowe dostawy żywca nie są wykonane

(Dokończenie ze str. 1

pt 1 PGR-y, pozwalają przypuszczać, że dostawy żywca będą nadal rosły.

W dalszym ciągu jednakże nie są w pełni realizowane obowiązkowe dostawy żywca. Plan za I kwartał został wykonany w 82,5 proc. W kwietniu nastąpiła pewna poprawa, bo plan został wykonany w ok. 90 proc., jednak od początku roku zalega z dostawą żywca ponad 4.200 chłopów, którzy winni są państwu ponad 250 ton mięsa. Z zaległości ubiegłorocznych, wynoszących w sumie 192 tony nie rozliczyło się dotychczas 2547 chłopów.

Najwięcej chłopów, bo blisko 900, zalega z dostawami w powiecie szczecineckim, około 500 w człuchowskim, 400 w kołobrzeskim, 350 w słupskim. Fakty te świadczą, że wiele rad narodowych w dalszym ciągu nie zwraca wiele uwagi na sprawę obowiązkowych dostaw, nadal z pobłażliwością obserwuje spekulanckie machinacje niektórych chłopów, którzy wbrew obowiązującym ustawom i przepisom, zalegając z obowiązkowymi dostawami, sprzedają sztuki na wolnym rynku lub w niektórych wypadkach prywatnym rzeźnikom.

Niektóre rady narodowe zbyt pochopnie również przesuwają chłopom terminy dostaw, a także często w sposób nieuzasadniony umarzają dostawy. Tak np. w GRN w Bruskowie Wielkim w powiecie słupskim umorzyła chłopom w I kwartale br. aż 21 proc. planu.

Jest rzeczą jasną, że niewykonywanie obowiązkowych dostaw przez część chłopów stanowi poważny hamulec w dalszym rozwoju naszej gospodarki narodowej, że przyczynia się do pogłębiania trudności gospodarczych. Toteż rady narodowe winny traktować uchylanie się od dostaw jako przejaw spekulacji, jako działanie na szkodę rozwoju wsi.

Chłopi muszą zrozumieć, że zapowiedziane przez VIII Plenum pełne zniesienie dostaw będzie możliwe po należytym ustabilizowaniu się gospodarki w kraju, że pełne wykonywanie dostaw obecnie leży w żywotnym interesie wsi.

kl.

zawsze aktualny

kompromisowości utożsamiano niesłusznie z niewyrozumiałością, nietolerancyjnością. A przecież Lenin był ludzki i oceniał ludzi z punktu widzenia ludzkiego. Lenin wymienił podstawowe zalety, którymi powinien się odznaczać przede wszystkim komunista i działacz polityczny, a właściwie każdy prawy, uczciwy obywatel. Nie wystarczy dla oceny człowieka jego — jak się to zwykło mówić — „wyrobienie polityczne".

Trzeba być jeszcze poza tym lojalnym wobec ludzi, życzliwym, pomocnym, uprzejmym. W ocenach personalnych tą stroną moralnego oblicza człowieka dotąd niemal się nie zajmowano. Zaś tolerancyjności — owej cechy tak przez Lenina cenionej, że za jej brak niemal dyskwalifikował Stalina jako sekretarza partii — omal że nie wyklęto. A tymczasem tolerancja — to drugi, nieodłączny biegun prawdziwej bezkompromisowości i ideowości. Komuniści winni być nietolerancyjni wobec zła, oszustw, zbrojnych spisków kontrrewolucyjnych. Ale zarazem komuniści wiedzą, i tego przede wszystkim dowodził Lenin, że teoria komunizmu, tak jak każda teoria, może się rozwijać jedynie poprzez walkę poglądów, poprzez wolność dyskusji, poprzez nieustępliwość wobec jakichkolwiek autorytetów, oprócz autorytetu prawdy i faktów. A to zakłada szacunek, tolerancyjność wobec innych poglądów, lecz wyznawanych uczciwie.

„Nie hamuj naszej pracy politycznej — nawoływał Lenin — szczególnie w trudnej sytuacji, lecz nie ustawaj w badaniach naukowych".

Postawa komunistyczna nie na tym polega, że się wymaga bezwzględnego posłuszeństwa w imię jedności, wyższej racji, realizmu politycznego itp., lecz na tym, że się wyjaśnia, dyskutuje i z kolei koryguje własne stanowisko. Polityka zwana przez towarzyszy chińskich linią mas — jest właśnie linią leninowską. Od tych, którzy stoją na czele państwa i partii, należy przede wszystkim wymagać, aby ani słowa nie przyjmowali na wiarę, ani słowa nie wypowiadali wbrew sumieniu.

Takich mężów stanu, działaczy społecznych i politycznych może sobie społeczeństwo wychować tylko w atmosferze ideowości i wolności, bezkompromisowości i tolerancji.

Lenin realista polityczny

Lenin był realistą politycznym. Rozumiał konieczność kompromisów i zalecał kompromisy jako jedną z metod prowadzenia walki klasowej. Nie była mu obca znajomość surowych wymogów racji stanu, wymagającej wielu wyrzeczeń. Dlatego właśnie w okresie zawierania Pokoju Brzeskiego Lenin zdecydował się na chwilowe stłumienie uczuć patriotycznych dla ratowania racji stanu młodej władzy radzieckiej, racji stanu pierwszej w dziejach rewolucji.

Ale zarazem Lenin był marzycielem, komunizm był dla niego nie tylko koniecznością ekonomiczną, lecz zarazem ideałem, walka o urzeczywistnienie którego staje się treścią życia. Rewolucjonista — pisali Marks i Lenin — musi zawierać kompromisy gwoli urzeczywistnienia praktycznych celów ruchu, gwoli wymogów — jakbyśmy dzisiaj powiedzieli — racji stanu. Ale zarazem Lenin, podobnie jak Marks, przestrzegał przed kupczeniem zasadami, przed ustępstwami teoretycznymi, przed rezygnowaniem dla sukcesów taktycznych z tego, co stanowi esencję proletariackiej demokracji, internacjonalizmu i patriotyzmu. (Por. „Co robić", rozdz. I). Sukcesy taktyczne osiągane za tę cenę — uczą klasycy marksizmu — są tylko iluzoryczne, ludzie bowiem doskonale rozumieją konieczność określonego kompromisu, lecz nie wybaczają odstępstwa od najświętszych zasad. Wówczas bowiem czują się zawiedzeni. Od polityka bezpryncypialnego ludzie się odwracają. Komunista, który nie ma poparcia mas, nie może odnosić nawet sukcesów taktycznych, gdyż staje się wodzem bez armii. Taki komunista przestaje być politykiem proletariackim.

Lenin o walce z likwidatorami

Istotą oportunizmu jest, według Lenina, niewiara w masy ludowe, w ich rozum, doświadczenie, rewolucyjność. Są dwa rodzaje oportunistów: jawni odstępcy, likwidatorzy partii, oraz sekciarze, dogmatycy, którzy w słowach uznają rewolucję, socjalizm, ale uważają, iż można walczyć o niego bez mas ludowych, bez zasięgania ich opinii, w oderwaniu od nich. Tych oportunistów Lenin nazywał likwidatorami na opak. Do dziś analiza ta zachowała swą siłę żywotną.

Ciężkie doświadczenia okresu stalinizmu poderwały u niektórych wiarę w socjalizm w ogóle. Ale należy sądzić, że bieg wydarzeń umocni ich zachwiane przekonania. Są jednak i inni: trzymają się oni kurczowo starych, konserwatywnych metod i koncepcji, chcą ograniczyć demokrację w partii i w państwie. Idee te doprowadzić by musiały do ponownego odcięcia partii od narodu, kierownictwa od rzesz członkowskich, partia stałaby się ponownie automatem. To byłaby likwidacja partii jako organizacji leninowskiej, jako czołowego oddziału mas ludowych. Sekciarstwo i konserwatyzm — to nie jest „lewicowość", lecz oportunizm, a jego źródłem — zgodnie z naukami Lenina — jest niewiara w masy. Tak zwanych obecnie konserwatystów można by nazwać za Leninem — likwidatorami na opak.

W czasach, które przeżywamy, Lenina trzeba czytać i studiować wciąż na nowo i od nowa. Oczyszczać należy idee leninizmu z tego, co im jest obce. Wówczas socjalizm naukowy w pełni odzyska swą rangę dziejową — będzie prawdziwą wytyczną działania.

Mamo skąd ja się wziąłem...?

W jednym z ostatnich numerów „Horyzontów" ukazał się ciekawy materiał Michael Rouze na temat uświadomienia seksualnego. Oto kilka ciekawszych tez autora.

„Uświadomienie seksualne nie polega na wykoślawianiu lub potłapianiu instynktu życiowego, ale na przygotowaniu przyszłego dorosłego do normalnej, szczęśliwej miłości".

— Mamo, a skąd się biorą dzieci?

— Mamo, a skąd ja się wziąłem?...

Mama jest wyraźnie zakłopotana, nie wie co małemu odpowiedzieć, w końcu zazwyczaj oświadcza: „bocian cię przyniósł", albo „jak będziesz starszy to ci powiem". W duchu myśli sobie: kiedyś się dowie, może w szkole... I robi źle...

A jak trzeba postąpić w takim wypadku? Czy powiedzieć dziecku całą prawdę? Nie, to nie miałoby najmniejszego sensu, mogłoby spowodować u dziecka jakiś szkodliwy uraz lub też przedwcześnie rozbudzić instynkty.

Więc jak?

— Trudno dawać ścisłe recepty. Jedno jest pewne. Dziecko trzeba uświadomić, ale trzeba to czynić stopniowo, zależnie od jego wieku i rozwoju oraz zainteresowań.

Warto tu przytoczyć wyniki obserwacji francuskich pedagogów. Stwierdzili oni: Między drugim a trzecim rokiem życia dziecko zaczyna się interesować już różnicami fizjologicznymi między obu płciami.

Kiedy dziecko ma trzy lata zainteresowania jego stają się bardziej wszechstronne: pyta o małżeństwo, zapewnia, że ożeni się z mamą i wtedy już także zaczyna się interesować skąd się biorą dzieci. Pytania te przybierają bardziej określone formy w wieku 4—5 lat.

W tym okresie również zaczyna się dokonywać wśród dzieci pewien rozdział według płci — dziewczynki chętniej bawią się z dziewczynkami, chłopcy z chłopcami.

W wieku lat sześciu dzieci obydwu płci zwracają już uwagę na różnicę w budowie ciała, rozmawiają na ten temat, czasem powtarzają ordynarne słowa. Zaczynają kojarzyć przyjście na świat dziecka z pojęciem małżeństwa.

Tak mniej więcej przedstawia się schemat rozwoju zainteresowań seksualnych u dziecka w wieku przedszkolnym. Nie stanowi to, rzecz jasna, reguły — rozwój ten jest ściśle uzależniony od ogólnego poziomu dziecka. Nie ma również reguły na to jak należy odpowiadać pytającemu dziecku. Jedno tylko można przyjąć za wskazówkę: odpowiedź powinna zawierać prawdę, w formie jednak jak najbardziej ogólnej, przystępnej.

oprac. I-ka

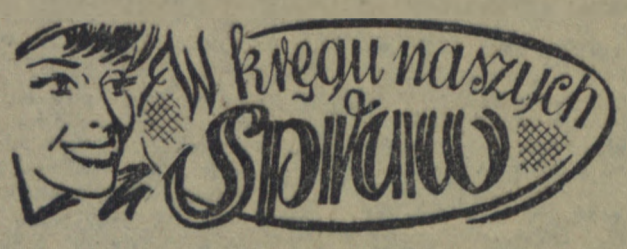

MODA

Łódzki dom mody „Tellmena" zaprezentował na pokazie szereg nowych modeli i strojów damskich na sezon wiosenny i letni.
Na zdjęciu: model „Konwalia". Suknia z drukowanej piki. Odpowiednia do pracy i na przedpołudniowy spacer.
CAF — fot. Maluszewski

Jak usuwać plamy

Przytaczamy kilka sposobów wywabiania różnego rodzaju plam. Nim jednak przejdziemy do szczegółów, jedna ogólna uwaga: pamiętajmy, że wszelkiego rodzaju plamy należy wywabiać niezwłocznie po splamieniu.

PLAMY TŁUSTE NA SUKIENKACH, MATERIAŁACH WEŁNIANYCH. Kawałek bibuły maczamy w roztworze amoniaku z wodą, przykładamy do splamionego miejsca. Prasujemy gorącym żelazkiem. Następnie należy szybko wypłukać splamione miejsce w letniej wodzie, po czym wycisnąć tkaninę w ręczniku.

PLAMY OD ATRAMENTU na materiale białym i lnianym wywabia się kwasem cytrynowym, winnym lub po prostu kwaśnym mlekiem. Na materiałach bawełnianych i wełnianych, kolorowych wywabia się kwasem winnym. Inny sposób: do splamionego miejsca przyłożyć grubą warstwę zwilżonej soli kuchennej.

PLAMY OD FARB OLEJNYCH — usuwa się je terpentyną.

PLAMY OD SMOŁY — czyścimy benzyną lub terpentyną.

PLAMY OD TRAWY — należy splamione miejsce zmyć spirytusem, a następnie przepłukać w wodzie.

PLAMY OD ŻYWICY — Usuwa się je tamponem nasyconym roztworem terpentyny lub benzyny. Jest również inny sposób. Splamione miejsce posmarować masłem, a po godzinie zmyć roztworem amoniaku z solą (stosunek 4:1) i wyprać w ciepłej wodzie.

PLAMY OD PLESNI. — Miejsca zapleśniałe posmarować naftą a następnie spłukać ciepłą wodą.

PLAMY OD RDZY. — Z materiałów białych, kolorowych, lnianych, bawełnianych i wełnianych usuwa się kwasem cytrynowym. Po wywabieniu należy tkaninę wypłukać. Z jedwabnych materiałów plamy od rdzy nie dają się usuwać.

W wojsku po Październiku

ŚMIEM twierdzić, że demokratyzacja naszego życia po VIII Plenum najkonsekwentniej realizowana jest w wojsku. Widoczne to jest nie tylko w anulowaniu różnych sławnych dyrektyw w rodzaju 01 czy 02, ale w zmianie regulaminów, stosunku „kadry" do żołnierza, a także w życiu samej organizacji partyjnej. Ponieważ sprawy te nie cierpią ogólników, przeto sięgnę do przykładów.

By zdać sobie sprawę z różnic tego Wczoraj i Dziś, trzeba uciec się do szkicowego nakreślenia pracy partyjnej w wojsku przed VIII Plenum. Otóż ogólnie traktując, organem władzy na szczeblu związku taktycznego, był tzw. wydział polityczny. Przy nim istniała wybieralna komisja partyjna, której sekretarz podlegał szefowi wydziału politycznego. Na szczeblu jednostek wybierany sekretarz podlegał zastępcy dowódcy do spraw polityczno-wychowawczych. Już z tego widać dużą zależność sekretarza od dowódcy. W praktyce zależność ta była o wiele większa niżby się wydawało. Nierzadko, podobnie jak w życiu cywilnym, sekretarzy przywoziło się w teczkach.

W okresie największego rozkwitu stalinizmu, weszły w życie słynne dyrektywy 01, które poprawione wystąpiły pod inną nazwą dyrektywy 02. Głębszych różnic pomiędzy nimi nie zanotowano. Dyrektywy te określały w pewnym sensie zakres działania organizacji partyjnej. Pamiętam, że na egzaminie z pol. wych. po zakończeniu obozu letniego, otrzymałem pytanie: co to jest i na czym polega dyrektywa 02? Odpowiedziałem zgodnie z prawdą:... polega na tym, że nie można krytykować postępowania przełożonych i starszych stopniem. Sprawy podoficerów rozpatruje się na zebraniu POP, oficerów młodszych rozpatruje komisja partyjna itp. — Zamykało się więc usta podwładnym, tworzyło się kasty, elity itd.

Do absurdu dochodziło stawianie zadań przed organizacją partyjną: „Organizacja partyjna zabezpieczy wykonanie rozkazów, przedsięwzięć w rodzaju: szkolenie polityczne, przemarsz jednostki i jej przygotowanie, strzelanie itd. Ponadto organizacja partyjna „winna budować autorytet dowódcy". — Nawet wtedy, gdy pił wódkę, awanturował się, prowadził niemoralnie. W jakim świetle stawiało to organizację partyjną w oczach żołnierzy i członków partii? Rzecz oczywista, że wystawiano tu na szwank jej autorytet. Wielokrotnie z ust członków partii słyszałem mało pochlebne słowa, słowa goryczy, zniechęcenia, szyderstwa.

Tak było Wczoraj, a Dziś?

PRZEDE WSZYSTKIM wycofano nieżyciowe zarządzenia wprowadzane w życie rozkazami, ukrócono samowolę rządów kapralskich, zlikwidowano metody poniżające człowieka i deptające jego godność osobistą, wprowadzono różne zmiany na korzyść prostego żołnierza nowelizując regulaminy itd. A więc demokratyzacja. Przyjmuje się ona i rozszerza szybciej niż w życiu cywilnym, bo popiera ją rozkaz. Były wprawdzie na jej fali różne nieobliczalne wystąpienia warcholskie w rodzaju odmawiania wykonania rozkazu lub odmowa wstania na sygnał pobudki, czy tu i ówdzie zanotowano wystąpienia demagogiczne, ale były one odosobnione. Wypływało to najczęściej z niezrozumienia idei, które wniósł ze sobą Październik.

Świeży powiew ogarnął również i organizację partyjną w wojsku. Uwidoczniło się to szczególnie w nowej strukturze organizacyjnej. Pion partyjny został usamodzielniony, a wszystkie instancje pochodzą z wyborów rzeczywiście demokratycznych. Sekretarz POP nie podlega obecnie zastępcy dowódcy do spraw pol.-wychow., ale komitetowi dywizyjnemu. Na szczeblu związku taktycznego istnieje komitet partyjny, (wybieralny), w składzie 9—11 osób i podlegający komitetowi partyjnemu na szczeblu okręgu. Dyrektywa 02 została wycofana. Dziś krytyce nie podlega jedynie wydany rozkaz.

W ZWIĄZKU z tym właśnie rozmawiałem z kilkoma oficerami. Powiedzieli mi, że żołnierze na zebraniach partyjnych zachowują się jeszcze nieśmiało, zapominają, że wszyscy są równi, jako członkowie partii, rzadko zabierają głos. Są to pozostałości po dyrektywie 02. Sytuacja ta ulega jednak poprawie — nieśmiałość ustępuje coraz bardziej.

Zadaniem organizacji partyjnej m. in. jest wychowanie człowieka, członka partii i poprzez niego oddziaływanie na bezpartyjnych. Zadanie niełatwe i ambitne zarazem. Wszelkie wykroczenia członków partii rozpatruje się szybko. Do jednych z metod wychowawczych zalicza się omawianie wykroczeń przed np. 120-osobowym audytorium. To często pomaga.

NA ZAKOŃCZENIE uwag o pracy partyjnej w wojsku chciałbym odpowiedzieć na pytanie: czym żyje obecnie organizacja partyjna. — Do najciekawszych spraw zaliczyć trzeba problemy światopoglądowe, które ostro rysują się w życiu żołnierskim np. jednostek gdzie byłem ostatnio. Zasadniczym nieporozumieniem jest tu powoływanie się wierzących członków partii na Konstytucję, gwarantującą wolność wyznania. Nie dostrzegają oni różnic pomiędzy stosunkiem państwa do religii i stosunkiem partii do religii. Problemy te są przedmiotem zebrań partyjnych. Wierzący domagają się naukowych dowodów zaczerpniętych z biologii, geologii, fizyki, które by potwierdzały słuszność materialistycznego światopoglądu.

W związku z tym komitet dywizyjny postanowił opracować odpowiednie referaty i wygłosić je w jednostkach. Niezależnie od tego proszono prof. Trepkę o wygłoszenie kilku odczytów. Jak mnie informowano, prelekcje prof. Trepki w terenie, wzbudzają duże zainteresowanie.

Tak oto w ogromnym skrócie przedstawiają się zmiany w pracy partyjnej w wojsku.

JANUSZ ŻELEZIK

O podatku za bezdzietność i podatku »panieńskim«

Od dłuższego już czasu dyskutowana jest sprawa czy zwiększony podatek od wynagrodzeń, jaki płacą osoby niezamężne i kawalerowie oraz osoby bezdzietne, mające jednak czy to starych rodziców, czy innych członków rodziny na utrzymaniu, jest w obecnej sytuacji uzasadniony?

W pierwszych latach powojennych podatek ten był elementem polityki populacyjnej — państwu zależało, by olbrzymie straty biologiczne, jakie poniósł nasz naród zostały jak najszybciej skompensowane. Dzisiaj jednak sytuacja uległa pod tym względem zasadniczej zmianie.

Ale dawne przepisy obowiązują. I tak, dotychczas, jeżeli mężatka lub żonaty mężczyzna — bez względu na wiek — w ciągu dwóch lat od zawarcia związku małżeńskiego nie mają potomstwa — płacą 10 proc. zwyżkę podatku (jeżeli zarabiają ponad 870 zł.).

Gdy panna lub kawaler mają skończone 25 lat, płacą 20 proc. zwyżkę podatku od wynagrodzeń, począwszy od zarobku 700 zł. Wdowom i wdowcom przysługuje zwolnienie od tego podatku jedynie w wypadku, gdy przez co najmniej 10 lat wychowywali dzieci. Utrzymywanie rodziców czy innych członków rodziny nie jest brane pod uwagę.

Sygnały o słusznym kwestionowaniu przez społeczeństwo celowości utrzymania tego stanu rzeczy — dotarły do Ministerstwa Finansów i wnioski w tej sprawie wzięte zostały pod uwagę przy opracowywaniu nowej ustawy o podatku od wynagrodzeń.

Jak się dowiadujemy, projekt tej ustawy zmienia charakter podwyższonego podatku — z populacyjnego przestawia go na płaszczyznę ekonomiczną. Nikt nie kwestionuje bowiem słuszności, że panna czy kawaler, zarabiający dajmy na to 1 500 zł i nie mający nikogo na utrzymaniu, powinni płacić wyższy podatek od zarabiającego tyle samo człowieka żonatego, posiadającego dwoje czy troje dzieci na utrzymaniu. Budzi natomiast wątpliwości, jeżeli — jak to jest dotychczas — np. 30-letnia niezamężna pracownica, mająca na utrzymaniu 77-letnią matkę, schorowaną i wymagającą niemniejszej opieki niż dziecko — płacić musi podatek z 20 proc. podwyżką.

Wnioski i propozycje Ministerstwa Finansów zmierzające do zmiany dotychczasowych nieżyciowych przepisów skierowane zostały do Urzędu Rady Ministrów. Należy przeto oczekiwać, że w niedługim czasie wprowadzone zostaną — odpowiadające aktualnej sytuacji — postanowienia w tej sprawie.

Bgn.

Na łamach tygodników

Miara internacjonalizmu

Tygodnik „Polityka" poświęca w bieżącym, 1-majowym numerze dwie kolumny relacjom, artykułom i faktom — ilustrującym proces przemian w międzynarodowym ruchu robotniczym. Ideowe spory, gorące dyskusje — podkreśla redakcja — „jeden mają cel: umocnienie ruchu robotniczego w jego walce o pokój, postęp, socjalizm".

W tym samym numerze „Polityki" — zwraca uwagę obszerny artykuł Jadwigi Siekierskiej pt. „Miara internacjonalizmu". Spoistość krajów budujących socjalizm, wszystkich partii komunistycznych jest miarą siły naszego obozu i miarą internacjonalizmu — przypomina Siekierska. Istnieją jednak poważne rozbieżności w pojmowaniu internacjonalizmu.

„Jedność trzeba wywalczyć" — pisał Lenin. W dzisiejszej sytuacji historycznej, gdy międzynarodowy ruch robotniczy i komunistyczny przeżywa nie lada wstrząsy po XX Zjeździe i po wydarzeniach węgierskich — nie ma innej drogi do wzmocnienia zwartości naszego ruchu, jak droga twórczych dyskusji, wspólnych poszukiwań w atmosferze życzliwości. Oczywiście, to winno iść w parze z pryncypialnością, koniecznością zwalczania obcych komunizmowi ideologicznych wpływów na nasz ruch.

Sprawa internacjonalizmu — pisze dalej Siekierska — ma jeszcze drugie oblicze, „ujawniające się w stosunku do innych narodowości zamieszkujących nasz kraj, w postawie naszej partii i rządu, o ile zwalczają konsekwentnie plagę wszelkich nacjonalizmów".

„To nie zadanie całego obozu socjalizmu, a wyłącznie nasze własne zadanie, nasz obowiązek patriotyczny, w pierwszym rzędzie — obowiązek naszej partii. Od wypowiedzenia „świętej wojny" tępocie i fanatyzmowi narodowych i rasowych przesądów zależy nie tylko zdrowie moralne naszego narodu, ale i zajęcie godnego nas miejsca w rodzinie narodów socjalistycznych i w całym świecie".

Niedostrzeganie, bagatelizowanie tego problemu — „to również swoista forma wielkomocarstwowego szowinizmu".

Bieżący numer „Polityki" omawia ponadto m. in. publicystykę polityczną Juliana Leńskiego 1 — w związku z 15 rocznicą śmierci — zapomnianą spuściznę publicystyczną Juliana Bruna.

Myśl marksistowska

W ostatnim numerze „Nowej Kultury" Andrzej Braun pisze o cechach nowych sformułowań w zakresie teoretycznych i politycznych zagadnień marksizmu — dochodzących do nas z Chińskiej Republiki Ludowej, gdzie

„...owa teoretyczna myśl marksistowska żyje, rozwija się, nie ulega skostnieniu, reaguje na żywe problemy, widzi je i próbuje wytłumaczyć. Wielka to dla nas otucha, albowiem dorobek teoretyczny ruchu robotniczego jest dorobkiem wspólnym i doświadczenie towarzyszy chińskich, kierowników najliczniejszej partii komunistycznej na świecie, wiele nas może nauczyć, wiele wyjaśnić, wiele pomóc przy rozwiązywaniu również naszych tak podobnych, choć może w innej skali problemów".

Nawrócony

W tym samym numerze „Nowej Kultury" Paweł Jasienica ostro polemizuje z pewnymi publicystycznymi wystąpieniami w „Tygodniku Powszechnym" Stefana Kisielewskiego, który — przypomina Jasienica — nie jest już zwykłym felietonistą, lecz czynnym politykiem, posłem. Jasienica mówiąc o tym, że Kisielewski „z uporem powraca do sławetnego podziału światopoglądowego na dwa obozy" (katolików i marksistów) stwierdza, że polityczna wymowa takiej tezy jest jedna:

„...sprawujący władzę marksiści powinni się liczyć tylko z katolikami, biorąc ściślej: z działaczami i politykami występującymi pod firmą katolicyzmu. Na wszystkich innych można i należy ręką machnąć. Ponieważ zaś — jakeśmy się dowiedzieli z kwietniowego „felietonu Kisielewskiego — głównymi rozsadnikami cynizmu i nihilizmu są literaci oraz publicyści prasy niekatolickiej, więc tezy wrocławskiego posła można uważać za niedwuznaczną ofertę i zachętę do kagańcowej linii politycznej.

Jakże łatwo, szybko i bezboleśnie można przetworzyć liberała na zagorzałego obrońcę dogmatyzmu".

Jasienica przypomina, że on sam pisywał w dawnym „Tygodniku Powszechnym":

„...Od swoich kolegów różniłem się tym, że zdawałem sobie sprawę z tego, jak bardzo byliśmy uprzywilejowani.

Są tacy, którzy ów stalinowski przywilej chcieliby utrzymać w nieskończoność. Czasy jednak uległy zmianie. Koncesje, które 12 lat temu należało bardzo cenić, bo więcej nie można było uzyskać, dziś odegrają rolę szkodliwą, jeśli będą wyłączne. Nie wzywam do pozbawiania działaczy katolickich czegokolwiek, co zdołali otrzymać. Proszę tylko posła Stefana Kisielewskiego i innych, by zaprzestali nareszcie głosić, że w Polsce liczą się jedynie sprawujący władzę marksiści i koncesjonowani katolicy, cała zaś reszta to jedno wielkie bagno, cuchnące cynizmem".

Przekroczone granice

Bieżący numer „Przeglądu Kulturalnego", podobnie jak „Nowa Kultura" i „Polityka", zajmuje m. in. stanowisko w sprawie wybryku felietonisty łódzkiej „Kroniki", Zygmunta Ościenia.

„...Wybryk nieodpowiedzialnego felietonisty nosi tytuł: „Dwuskrzydłowa Schaffa". Oścień, przejawiając całkowitą ignorancję dla meritum sprawy, połączył dwie odrębne dyskusje, jakie prowadzą dwaj różni naukowcy, i za jednym zamachem oblał obydwu kubłem pomyj. Fakt wyznawania odmiennych poglądów nie upoważnia nikogo do mieszania z błotem przeciwnika i Oścień mógłby się o tym łatwo przekonać, czytając sentencje wyroków Sądów Koleżeńskich ZLP czy SDP za podobne wypady".

Gdyby nie data 16—30 kwietnia 1957 r. — czytamy — bylibyśmy przekonani, że mamy w ręku łódzką relację przedwojennego „Prosto z Mostu" czy „Merkuriusza".

(ll)

Cyfry biją na alarm

OKRES powojenny przyniósł wielki wzrost chorób wenerycznych w Polsce. Ilość świeżych zachorowań na kiłę w 1947 roku wynosiła 50 na 10 tysięcy ludności, na rzeżączkę zaś 24 na 10 tys. Taki procent zachorowań w słowniku lekarskim nosi miano epidemii. Służba zdrowia mając na uwadze grożące niebezpieczeństwo, podjęła energiczną walkę z chorobami wenerycznymi. Wyrazem jej było zorganizowanie programu działania zwanego „akcją W".

Na jakich zasadach opierała się „akcja W"? Rozszerzono sieć placówek dermato — wenerologicznych, zreorganizowano służbę zatrudnioną w wenerologii doszkalając lekarzy w zakresie nowoczesnych metod leczenia, wprowadzono bezpłatne leczenie najnowocześniejszymi środkami, masowe badania. Wyniki „akcji W" nie dały na siebie długo czekać. W 1948 roku dzięki masowości badań wykryto znaczny procent chorych. W tymże samym roku 55 procent chorych na kiłę zgłosiło się do leczenia. „Akcja W" poparta dotacjami ze strony państwa, dała oczekiwane rezultaty. Liczba zachorowań na kiłę w 1954 roku spadła 60-krotnie.

Każdej akcji towarzyszy reakcja, sukcesom — klęski. Osiągnięte w zwalczaniu chorób wenerycznych rezultaty spowodowały częściową demobilizację służby zdrowia.

Szerzący się przy tym alkoholizm, wzrost nieoficjalnej prostytucji, zaniedbanie systematycznej akcji oświatowo-sanitarnej, a w końcu fałszywy wstyd przed ujawnieniem choroby, spowodowały wiadomy skutek — powtórny wzrost chorób wenerycznych. „Przodują" województwa: warszawskie, krakowskie, szczecińskie. **Województwo koszalińskie uplasowało się na czwartym miejscu.** Świadczą o tym dane statystyczne otrzymane z Wojewódzkiej Poradni Wenerologicznej w Słupsku. W 1953 i 54 — na każde 10 tysięcy mieszkańców województwa na kiłę chorowało około 100 ludzi. **W roku 1956 ilość zachorowań zwiększyła się i na analogiczną liczbę mieszkańców wynosiła około 300.** Rzeżączka utrzymuje się w omawianym okresie na tym samym poziomie. Większość chorych — to młodzież. **Największe nasilenie zachorowań na świeżą kiłę oraz rzeżączkę, zanotowano kolejno w miastach i powiatach Słupsk, Koszalin i Wałcz.**

CO ROBIĆ?

Jeszcze ciągle panuje u nas opinia, że sprawy płci należą do tematów specjalnie drażliwych a mówienie o nich wywołuje w niektórych środowiskach niezdrową sensację. Czy tak być powinno? Nie. Trzeba sobie zdać sprawę, że choroby a w szczególności **choroby weneryczne, atakując organizmy ludzkie, powodują spadek sił żywotnych a w dalszej konsekwencji prowadzą do degeneracji (choroby psychiczne, głuchota, ślepota). Kobietom chorym na rzeżączkę grozi bezpłodność, dzieci kiłowe umierają najczęściej zaraz po urodzeniu.** Wyliczenie to powinno wystarczyć, do zrozumienia grożącego niebezpieczeństwa i zdania sobie sprawy z konieczności przedsięwzięcia ostrej ofensywy. Co rozumiemy pod mianem ofensywy? Przede wszystkim podniesienie osobistej kultury człowieka. Dalej — odpowiednie wychowanie młodzieży, dla której nie powinny stanowić tajemnic skutki chuligaństwa, pijaństwa, obcowania z przygodnymi, nieznajomymi kobietami. W związku z tym kierownictwo szkół powinno jak najusilniej domagać się specjalnych pogadanek z tej dziedziny, tak samo jak domagać się powinny badań kobiety ciężarne.

Ważną sprawą jest odpowiednia reakcja w wypadku zachorowania na chorobę weneryczną. *Jedyną instytucją, do której trzeba zwrócić się z prośbą o pomoc,* instytucją, która nie tylko gwarantuje pełną dyskrecję, lecz — co musi stanowić istotny czynnik — skuteczne leczenie, *jest poradnia wenerologiczna.* Zachętą do zgłaszania się tam musi być świadomość, że każdy szybko zgłoszony wypadek choroby — to pewność całkowitego wyleczenia się.

Ostatnio staraniem Instytutu Dermatologii i Wenerologii pojawiła się w księgarniach ciekawa literatura traktująca o tych sprawach. Ponadto w maju, miesiącu poświęconym „akcji W" w różnych ośrodkach wszystkich miast naszego województwa organizowane będą specjalne wystawy, wyświetlane będą filmy naukowe. Powinno się nimi zainteresować nie tylko dorosłe społeczeństwo, ale i młodzież. Wydaje mi się, że głębokie uświadomienie sobie niebezpieczeństw powodowanych chorobami wenerycznymi pozwoli niewątpliwie na zredukowanie nieszczęść i tragedii osobistych i rodzinnych. Dla osiągnięcia tego celu — warto bić na alarm.

E. W.

Kto znalazł?

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych, w sklepie byłej WCH przy ul. Zwycięstwa zgubiono portfel (żółty, wytłaczany) zawierający dokumenty osobiste. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. (Osobiście albo drogą pocztową).

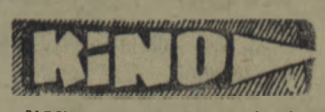

NOWA HUTA — Dwaj kapitanowie.
Seanse o godz. 15, 17, 19 i 21.

WDK — Ganga.
Seans o godz. 17.

ZACISZE — Biuro matrymonialne.

MUZA — Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli.
Seanse o godz. 17 i 19.

MPRR — „Lady Hamilton".
Seans o godz. 18.

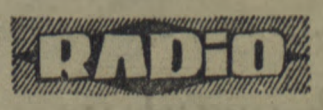

Na dzień 8 maja 1957 r. (środa)

Program II na fali 367 m

Program dnia 6.55, 15.05.
Wiad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 15.00, 18.31, 20.00, 23.50.
5.10 Poranne rozmaitości rolnicze. 5.30 Muz. 5,50 Gimn. 6.10 Tańce ludowe. 6.25 Kalendarz radiowy. 6.30 Organy kinowe. 7.10 Wesołe melodie i piosenki. 8.05 Przegląd prasy. 8.15 Coates: Suita londyńska. 8.36 Fragmenty operowe. 9.00 „Co odpowiecie strzelcowi" — aud. dla klas I i II. 9.20 Koncert poranny. 9.50 Skrzynka ogólna PR. 10.00 „Wlazimy do cudzej duszy" — humoreska Siergieja Szatrowa. 10.20 Od a do z muzyki rozrywkowej. 11.00 „U przyjaciół". 11.30 Koncert solistów. 12.10 Audycja aktualna. 12.20 Przerwa. 15.10 Pieśni Stanisława Niewiadomskiego. 15.30 „Błękitna sztafeta" 16.05 Muz. 16.30 Transmisja z zakończenia 6 etapu X Wyścigu Pokoju 17.20 Muz. 17.40 Na warszawskiej fali 18.00 Czechosłowacka muz. taneczna. 18.35 Muz. i aktualności. 19.00 Koncert chóru pod dyrekcją S. Stuligrosza. 19.20 Audycja literacka. 19.30 Orkiestry rozrywkowe. 20.23 Kronika sportowa. 20.45 „Triumf rolnictwa" poemat Nikołaja Zabłockiego. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Pełnym głosem o sprawach młodzieży. 21.55 „Gra orkiestra tan. PR." 22.30 Igor Strawiński: „Ptak ognisty" — balet. 23.23 Melodie na dobranoc.

„Głos Koszaliński" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Wirski (red. naczelny), Andrzej Czechowicz (z-ca nacz. red.), Marian Rebelka (sekr. red.), Jerzy Kiss-Orski, Jerzy Lesiak, Wacław Nowak.
Redakcja — Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20.
Telefony: centrala 434.
Sekretariat Redakcji — 435.
Redaktor naczelny — 714.
Oddział w Słupsku, ul. Niedziałkowskiego 1, tel. 51 98.
Oddział w Szczecinku, Plac Wolności (gmach Prez. MRN), tel. 694.
Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, II p., tel. 36-56, 22-91.
Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20, tel. 22-91.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze.
Tłoczono: KZG w Koszalinie.
Pap. gazet. 60 g. VII kl.
C-11 Nr zam. 189

780 wolnych miejsc pracy

Zarobki od 800 zł do ponad 2000 złotych

NIEKTÓRE przedsiębiorstwa koszalińskie odczuwają brak rąk do pracy. Ażeby dokładnie poinformować naszych czytelników, jakie przedsiębiorstwa poszukują robotników — zasięgnęliśmy informacji w samodzielnym ref. zatrudnienia Prez. MRN w Koszalinie. Okazuje się, że jest 780 wolnych miejsc pracy. Oto gdzie można znaleźć zatrudnienie:

ZBM w Koszalinie zatrudni 150 robotników, zarobki od 800—1 000 złotych i więcej, Przedsiębiorstwo Robót Melioracyjnych potrzebuje 100 robotników (płaca od 1 500—2 000 złotych), Przedsiębiorstwo Remontowe Przemysłu Drzewnego i Papierniczego — Oddział w Koszalinie poszukuje 10 robotników, zarobki dobre do uzgodnienia, Miejskie Przedsiębiorstwo Wodno-Kanalizacyjne zatrudni 10-ciu robotników, nadleśnictwo w Manowie do prac leśnych potrzebuje 20 robotników, (płace od 1 200—1 700 zł), Koszalińskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa Wiejskiego, zatrudni 20 robotników, zarobki od 1 200—2 000 złotych.

Z 780 wolnych miejsc pracy samodzielny referat zatrudnienia Prez. MRN posiada dla kobiet 68 miejsc.

W Mielnie FWP zatrudni 28 kobiet, wolne etaty ma PSS, MHD, (w charakterze kierowników sklepów, kiosków oraz do sprzedaży ulicznej na okres letni).

Poza tym istnieją jeszcze inne możliwości zatrudnienia. Skierowania można otrzymać w referacie zatrudnienia Prez. MRN.

(Old.)

Działki pod budowę domków jednorodzinnych

Prezydium MRN, Miejski Zarząd Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, wspólnie z Miejskim Zarządem Architektoniczno-Budowlanym przydzieliły dotychczas w wieczystą dzierżawę 9 działek pod budowę domków jednorodzinnych w naszym mieście.

M. in. place budowlane dzierżawią ob. Waszkowski przy ul. Ogrodowej 7 i 9 oraz ob. Palme przy ul. Mireckiego 5. Prace przy budowie domków na tych placach są już poważnie zaawansowane.

Zainteresowanie budową domków jednorodzinnych na terenie Koszalina jest coraz większe. Ostatnio kilku pracowników MPRB zaczęło czynić starania o przydział działek.

Opłata za działkę jest przystępna i wynosi tylko jeden procent od wartości działki w stosunku rocznym.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zostaną wytypowane dalsze działki pod budowę domków jednorodzinnych.

Plaże, jeziora i kąpieliska strzeżone przez MO

Rokrocznie notujemy sporą ilość wypadków utonięć. W związku z tym KG MO wydała zarządzenie, które nakłada na organa MO obowiązek utrzymania bezpieczeństwa na terenie plaż, jezior i nadbrzeży. Na terenie naszego województwa w Szczecinku, Czaplinku, Człuchowie i Złotowie powstały już drużyny ratownicze MO. Do ich dyspozycji oddane zostały cztery łodzie ratownicze.

Jak się dowiadujemy w KW MO, w przyszłości mają być zorganizowane komisariaty wodne. KG MO przyznała już etaty. Gorzej natomiast wygląda sprawa ze sprzętem ratowniczym. Miejmy jednak nadzieję, że Komenda Główna weźmie pod uwagę dużą ilość jezior, duży pas wybrzeża morskiego na terenie naszego województwa i wyposaży naszą MO w niezbędny sprzęt.

Na marginesie tej naprawdę ważnej sprawy, warto nadmienić, że jak do tej pory MO pracuje w pojedynkę, mimo, iż obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa na plażach, jeziorach itp. miejscach spoczywa również na towarzyszach z Woj. Zarządu Gospodarki Komunalnej.

Sądzę, że dobra współpraca między MO a WZGK dałaby wkrótce dobre wyniki.

(KW)

Jakie prace archeologiczne będą przeprowadzane na terenie woj. koszalińskiego

Nasze województwo posiada bogatą przeszłość. Świadczą o tym nie tylko kroniki historyczne i mury licznych zamków średniowiecznych. Nie mielibyśmy pełnego obrazu przeszłości naszej ziemi bez badań archeologicznych. Uzupełniają one dzieje pisane historii.

Od 1 czerwca zostaną wznowione prace archeologiczne na terenie średniowiecznego grodziska Pomorzan w Budzistowie koło Kołobrzegu. Pracami tymi kierować będzie z ramienia Zakładu Archeologii PAN mgr Leciejewicz.

Oprócz prac systematycznych, przewiduje się szereg badań zabezpieczających. I tak w Zawadach (pow. Człuchów), zabezpieczone zostanie grodzisko średniowieczne odkryte podczas prac polowych.

(old).

Kalendarzyk imprez

Dni Oświaty, Książki i Prasy

Dziś, tj. 8 bm. o godz. 12 w auli szkoły nr 1 odbędzie się odczyt pt. „Konstytucja 3 maja i jej epoka". Po odczycie film. Odczyt organizowany jest dla uczniów szkół średnich.

Ponadto w Wojewódzkiej Bibliotece i w czytelni WDK odbywają się lekcje biblioteczne dla młodzieży szkolnej.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Sławnie zawiadamia, że zatrudni od zaraz dowolną ilość **PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do robót wodno-melioracyjnych na terenie powiatów: Koszalin, Kołobrzeg, Białogard i Sławno.** Płace wg prac i stawek akordowych. Hotel robotniczy i stołówka zapewniona. **Zgłoszenia w Biurze Kierownictwa Rejonu w Sławnie, ul. 1 Pułku Ułanów nr 13.**
K-454-0

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Koszalinie przy ul. Jana z Kolna nr 7 prowadzi werbunek kandydatów na uczni, którzy pragną zdobyć zawód murarsko-tynkarski, parkieciarski i dekarski. Warunki szkolenia i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia należy składać osobiście.
K-471-0

Każdą ilość **SEZONOWYCH ROBOTNIKÓW w lesie i na składnicach kolejowych** zatrudni od zaraz **Rejon Lasów Państwowych w Sławnie.** Rejon L. P. może zagwarantować mieszkania dla 13-tu rodzin stałych robotników leśnych, osiedleńców - repatriantów.
K-479-0

Bydgoskie Zjednoczenie Robót Lądowo-Inżynieryjnych budowa w Białogardzie zatrudni natychmiast **ROBOTNIKÓW** niewykwalifikowanych na warunkach szczególnych. Praca na akord. Zamiejscowym strawne, hotel, stołówka zapewniona. Zgłaszać się: **Białogard ul. Królowej Jadwigi 2 (przy szosie Koszalin).**
G-359-1

OPERATORÓW koparek, lokówek spalinowych oraz zgarniarek z kwalifikacjami zatrudni **Baza Sprzętu Budowlanego Przedsiębiorstwa Budownictwa Węglowego Świętochłowice, ul. Armii Czerwonej 48.** Hotele robotnicze zapewnione. Zgłoszenia pisemne i osobiste.
K-502-1

Hurtownia Owoców i Warzyw w Koszalinie, ul. Kazimierza Wielkiego 7 zatrudni **AJENTÓW SKUPU i ROZPROWADZANIA** na terenie woj. koszalińskiego. Pożądana kaucja. Warunki płacy do omówienia na miejscu.
G-404

Wykwalifikowanych **PIEKARZY** zatrudni od zaraz **Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" Dargiń pow. Koszalin.** Warunki płacy do omówienia na miejscu.
G-408-0

Koszalińskie Zakłady Gastronomiczne w Koszalinie ul. Zwycięstwa 28
ogłaszają PRZETARG na roboty
murowe, malarskie, stolarskie, ślusarsko-kowalskie, szklarskie, zduńskie, instalacji elektrycznej instalacji wodno-kanalizacyjnej i na roboty żelbetonowe.
Ślepe kosztorysy do wglądu w dziale administracyjno-gospodarczym KZG.
Termin składania ofert do dnia 20.V.1957 r.
w zalakowanych kopertach. **Dokładnych informacji udziela dział adm.-gosp. KZG codziennie w godz. od 7-mej do 15-tej.**
Dyrekcja Koszalińskich Zakładów Gastronomicznych zastrzega sobie dowolny wybór oferenta.
K-498-0

Koszalińskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Koszalinie
ogłaszają
PRZETARG
na wykonanie instalacji elektrycznej w Fabryce Wyrobów Cukierniczych. Do przetargu mogą przystąpić **przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne.**
Kosztorys do wglądu w biurze Dyrekcji **przy ul. Asnyka nr 16.**
Termin złożenia zalakowanych ofert upływa **z dniem 15 V. br.** Zastrzegamy sobie prawo wyboru wykonawcy.
K-500-0

Dyrekcja Szpitala Powiatowego w Połczynie-Zdroju
ogłasza
PRZETARG
na wykonanie ogrodzenia terenu Szpitala siatką ocynkowaną i betonowymi słupkami. (Siatkę ogrodzeniową posiadamy własną).
Termin wykonania do 15 lipca 1957 r.
Przetarg nastąpi w dniu 15 maja br. w Szpitalu. Oferty prywatnych przedsiębiorstw również przyjmujemy. Dokumentacja techniczna do wglądu na miejscu.
K-499-1

Tczewski Zakład Produkcyjny Technicznej Obsługi Rolnictwa w Tczewie, ul. Dzierżyńskiego 7
zawiadamia, że posiada na składzie **koła zębate i inne części zamienne do ciągnika „Ursus" z własnej produkcji.**
Części wysyłamy po otrzymaniu zamówień w każdej ilości. Sprzedaż poniżej cen katalogowych.
K-501-1

Kochanemu bratu

Stanisławowi Soleckiemu
w Komorach
w dniu imienin moc szczerych i serdecznych życzeń przesyłają
Brat z żoną

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 pokoje z kuchnią w Koszalinie na 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość — Biuro Ogłoszeń, ul. A. Lampe 20.
G-406

MAŁŻEŃSTWA dyskretnie kojarzy w całej Polsce Biuro Matrymonialne Olsztyn 2, skrytka 21. Załączyć 2 zł na odpowiedź.
K-503

SPRZEDAM komplet medycznych narzędzi dla wiejskiego dentystycznego gabinetu. Słupsk, ul. Zaułek 2/a.
Gp-396-0

ZAMIENIĘ mieszkanie czteropokojowe komfortowe na 2 pokojowe lub większe z ogródkiem w Słupsku lub Ustce. Wiadomość Słupsk, ul. Buczka 7 m 3 tel. 51-52 od godz. 16-tej.
Gp-409-0

»Muchy oślepły i zdychały o wczesnej porze, a żona londyńskiego szewca urodziła czworaczki« — taki był komentarz do pojawienia się komety w roku 1818

Gość z otchłani

SADZONO bowiem, że osobliwe fo i niekiedy zdumiewająco piękne zjawisko niebieskie zwiastuje nieszczęścia, jest karą niebios za popełnione winy. Stare kroniki wykazują, że już przed rokiem 1609 zaobserwowano łącznie około 400 komet.

W pisanej historii komet rok 1577 można uważać za przełomowy. W tym bowiem roku wybitny astronom, Tycho Brahe, wykazał, że zaobserwowana przez niego kometa była położona dalej niż Księżyc, z czego wysnuł on wniosek, że nie jest ona produktem „wyziewów" Ziemi. W taki fo sposób „goście niebiescy" awansowali na przybyszów z przestrzeni kosmicznej. Wybitni uczeni zajęli się matematycznym wyznaczeniem ich dróg, czyli tzw. orbit.

Orbity komet są elipsami lub hiperbolami. W pierwszym wypadku te ciała niebieskie obiegają Słońce, krążąc dookoła niego. Najkrótszy znany okres obiegu, wynoszący 3,3 lat, ma tzw. kometa Enckego. Natomiast kometa 1914 V Delawana obiega Słońce raz w ciągu... 24 milionów lat. Toteż, gdy znajdzie się ona dostatecznie daleko od Słońca, na ruch jej mogą wpłynąć także inne gwiazdy.

Nie ruch komet wzbudza jednak sensację, a ich osobliwy wygląd. Nie wszystkie komety posiadają typową głowę i warkocz — słabsze z nich przedstawiają się przeważnie jako koliste mgiełki.

„Coma" większych komet — to głowa. Z głowy tej w kierunku przeciwnym niż Słońce wytryska tzw. warkocz. Rzecz zdumiewająca jak wielkie rozmiary mogą przybierać oba wspomniane składniki komet. Średnica głowy wynosi przeciętnie od 50 tysięcy do 240 tysięcy kilometrów. U wspominanej w „Panu Tadeuszu" komety „pierwszej wielkości i mocy", która pojawiła się na naszym niebie w roku 1811, średnica głowy wynosiła około 1,5 miliona kilometrów, była więc większa niż średnica Słońca. Długość warkoczy dość często wynosi od 50—80 milionów kilometrów. Jasna kometa z roku 1843 miała nawet warkocz długości 320 milionów kilometrów.

Mimo to masy komet są zaskakująco małe; przeciętnie są one prawdopodobnie około 10 miliardów razy mniejsze od masy Ziemi.

Niewielka ilość materii zawarta w kometach znajduje się w stanie dużego rozproszenia. Przez głowy komet bez trudu zaobserwować można nawet słabe gwiazdy. Gdy zaś w roku 1910 kometa Halleya przesuwała się na tle tarczy słonecznej, stała się ona zupełnie niedostrzegalna.

Warkocze zawierają już zupełnie znikomą ilości materii. Toteż, gdy przed 47 laty Ziemia przelatywała przez warkocz komety Halleya, nie miało to najmniejszego wpływu na sam skład atmosfery, ani też nie wywołało w niej żadnych zaburzeń.

SKĄD SIĘ BIORĄ KOMETY?

Badania orbit wykazały, iż nie pochodzą one z dalekich otchłani Wszechświata, lecz że są najprawdopodobniej związane wyłącznie z naszym układem słonecznym. Znany radziecki astronom, S. W. Orłow, jest zdania, iż komety mogą powstawać przy zderzeniach dużych meteorytów, błąkających się w przestrzeni międzyplanetarnej; z tzw. planetoidami — planetkami krążącymi dookoła Słońca w obszarze między Marsem a Jowiszem. Głośny astronom holenderski, Oort, uważa zaś, że osobliwe ciała niebieskie wraz z planetoidami i meteorytami są, być może, pozostałością po rozpadłej planecie, która znajdowała się kiedyś pomiędzy Marsem a Jowiszem.

Komety mają jednak nie tylko swój początek, ale również i koniec. Ulegają one poprostu rozpadowi. Zaobserwowano go szczególnie wyraźnie w przypadku komety Bieli, która w roku 1845 uległa rozerwaniu na dwie mniejsze, a w drugiej połowie ubiegłego stulecia zniknęła zupełnie. Natomiast, gdy w roku 1872 Ziemia przebiegała blisko orbity zaginionej komety, pojawił się wyjątkowo obfity „deszcz" meteorów...

Tegoroczna kometa Arenda-Rollanda nie należy do szczególnie okazałych zjawisk niebieskich. W chwili obecnej oddala się ona już od Ziemi z szybkością 4 milionów kilometrów na dobę. Mimo to jest ona widoczna gołym okiem, blaskiem swym niezbyt ustępując najjaśniejszym gwiazdom nieba; niestety, jednak świeci ona nisko nad horyzontem. Jeszcze przez mniej więcej trzy tygodnie będzie ją można obserwować przez całą noc w północno-zachodniej części nieba. W drugiej połowie maja, w czerwcu i w lipcu pojawiać się będzie tylko w ciągu niewielu godzin.

Mgr inż. OLGIERD WOŁCZEK

POLSKI ZESPÓŁ TAŃCA w nowym repertuarze

Na zdjęciu: fragment suity „Komedianci" — Dymitra Kabalewskiego. Kostiumy projektował Jan Marcin Szancer. Koncepcja tańca Edwarda Paplińskiego.

CAF — fot. Kubiak

Pierwszy plan wydawniczy Warmii i Mazur

Województwo olsztyńskie było dotychczas pod względem wydawniczym najbardziej zaniedbanym regionem w kraju. Obecnie Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiego RN w Olsztynie zerwał z tą niechlubną tradycją i opracował szczegółowy plan wydawniczy na najbliższe lata.

Plan ten przewiduje na lata 1957 i 1958 trzy typy wydawnictw. Pierwszy stanowią opracowania monograficzne. Monografię stroju ludowego — bogato ilustrowaną, przeznaczoną w pierwszym rzędzie dla zespołów artystycznych, estradowych i teatralnych — przygotowuje J. Modzelewska.

W dziale wydawnictw popularnych projektuje się biblioteczkę podręczną dla miłośników Pojezierza Mazurskiego, pt. „Wczoraj i dziś Mazur i Warmii". Seria ta posiadać będzie trzy działy: historyczny, historii sztuki i ochrony zabytków oraz krajoznawczo-etnograficzny pod nazwą „Ziemia i lud".

Bardzo bogato w planie wydawniczym przedstawia się dział pamiętników. Są już przygotowane do druku wspomnienia nauczyciela szkoły w Stanisławie — Władysława Stachowskiego oraz jego ucznia — Ferdynanda Sosnowskiego. Pracę tę przygotowuje mgr Lietz. Równie ciekawy jest pamiętnik warmińskiego chłopa i niezmordowanego zbieracza folkloru na Warmii — Franciszka Kwasa.

Trzecia i ostatnia grupa serii wydawniczej ma charakter albumowy. W najbliższym czasie wydany zostanie ilustrowany albumik poświęcony warmińsko-mazurskiemu kompozytorowi i muzykowi — Feliksowi Nowowiejskiemu. Drugim z kolei albumem będzie „Krajobraz Pojezierza Mazurskiego w dziełach plastyków olsztyńskich". Plastycy zaofiarowali bezinteresownie 30 reprodukcji do wykorzystania w albumie.

Ambitne zamierzenia wydawnicze kulturalnego środowiska olsztyńskiego wymagać będą dużej pracy, zapału i... pomocy materialnej.

JAN WELSKI

— 158 —

— Czy można ją wyprowadzić, kapitanie? — spytał profos, podczas gdy zacząłem już porządkować papiery na biurku.

— Możecie ją wyprowadzić. I zorientujcie się, jeśli trzeba, zawezwiemy lekarza...

Wyszła słaniając się, wsparta na jego ramieniu, załamana zupełnie, z zamkniętymi oczyma, jak gdyby pełna najgorszych przeczuć. Stokroć bardziej wolałbym rozmawiać z mężczyzną. Mimo uzasadnionych podejrzeń odczuwałem dla niej w tej chwili litość.

Nie było jednak czasu... na wyrzuty sumienia. Wszedł właśnie sierżant z kancelarii oznajmiając, że proszą mnie do telefonu...

— Dzwoni jakiś anonim. Nie chce za żadną cenę ujawnić swojego nazwiska! — powiedział na mój widok oficer dyżurny. Odsunął się na bok i podał mi odłożoną słuchawkę.

— Dzień dobry, ja bym miał do pana pewną prośbę, obywatelu kapitanie — usłyszałem po chwili słowa przytłumione do szeptu. (Ktoś celowo przysłaniał

Bar „Pod Kometą"
Rys. Ignacy Witz

— 159 —

mikrofon). — Mówię, obywatelu kapitanie, z poczty, dlatego trudno mi wyjaśnić o co właściwie chodzi...

Poznałem głos architekta, który był kiedyś adoratorem rzekomej samobójczyni z Krzyków.

— ...chciałbym się z panem spotkać — ciągnął, zachowując przesadną ostrożność.

— Proszę bardzo, niech pan tu przyjedzie, przygotuję panu przepustkę.

— Właściwie mnie odpowiadałoby spotkanie w jakiejś kawiarni... I czy pan mógłby być po cywilnemu?

Jeszcze jeden, który boi się kompromitacji... Żeby go przypadkiem nie posądzono o „ciemne machlojki z milicją" — przemknęło mi przez myśl.

— Dobrze, niech będzie w kawiarni... — odpowiedziałem — i skoro pan sobie życzy może być po cywilnemu (Nie brałem ze sobą w ogóle z Warszawy munduru!). Czy ma pan jeszcze jakieś życzenie?

— Tak jest, proszę pana. Żeby pan koniecznie zabrał te fotografie, które u pana widziałem. Bo ja zdaje się coś będę mógł teraz powiedzieć...

Umówiliśmy się za pół godziny w jednej z kawiarń w śródmieściu. Wziąłem fotografie i upewniwszy się, że zdrowiu Trudy nie zagraża żadne niebezpieczeństwo — wyszedłem zaraz na ulicę.

* * *

Dzień miał się już ku zachodowi. Ochłodziło się trochę. Wiatr nadciągającej zmiany, unosił tumany kurzu. Pachniały akacje wyrosłe tuż nad odnogą Odry. Mamy wracały z dziećmi w wózkach do domu. Przy kioskach tworzyły się kolejki, bliżej rynku rozwieszono transparenty na 22 Lipca.

Nastrój ulicy był już w pełni świąteczny. W sklepach tłoczyły się tłumy. Szły kobiety z koszykami, z siatkami nylonowymi, które czepiają się w tramwajach cudzych guzików...

— 160 —

Tak samo mogłaby wyjść teraz spokojnie na miasto Truda. Wrócić po godzinie czy dwu z pakunkami do domu. Cieszyć się swoim życiem rodzinnym... Tak samo mogłaby teraz stać w kolejce po czereśnie rzekoma samobójczyni z Krzyków i Aniela „Święta", gdyby może kiedyś nie wpadła w ręce Długiego Jakuba...

Uśmiechnąłem się do siebie, przerywając te niedorzeczne rozmyślania. Należały one z pewnością do rzędu tak zwanych „mieszczańskich ciągot", do „zgniłych przeżytków burżuazyjnych" — o ile godzi się nazwać w ten sposób normalne, zwykłe, ludzkie życie...

Mój zakonspirowany rozmówca niecierpliwił się w najciemniejszym kącie kawiarni, spoglądając zza „Świata" jak bohater filmu szpiegowskiego. Powinien był sobie włożyć okulary, perukę i przyprawić bokobrody. Wtedy już jego wygląd byłby w sam raz...

Rozweseliła mnie ta symbolika i udając, że go nie widzę, usiadłem trochę dalej. Obserwowałem teraz, jak zwija się w mękach i nie wie co począć. Te najbardziej porozumiewawcze spojrzenia nie odnosiły żadnego skutku, trafiały w próżnię. Syknął raz i drugi, jakby poczuł swędzenie odciska, wreszcie wstał i zebrał się na odwagę. Przemaszerował mi przed oczyma w stronę bufetu i tam wybrał sobie ciastka.

Doszedłem do wniosku, że dalsza zabawa mijałaby się z celem. Usiadłem więc zanim wrócił przy jego stoliku, w głębi, w cieniu, który miał jakoby gwarantować stuprocentową niepoznawalność.

— Ach, to pan już tu jest?...

— Tak, jak mię pan widzi — odezwałem się, wstając na powitanie. I w tej samej chwili zapalono górne światła. Oczywiście, najbardziej zakonspirowany kąt był teraz na oczach wszystkich. Pocieszyłem ofiarę - architekta mówiąc:

SPORT

Ponad 50 km ulicami Koszalina

Kolarze znowu na starcie

Jak co roku nasza czołówka kolarska w dniach trwania Wyścigu Pokoju startuje na własnym podwórku, aby uczcić w ten sposób wielką imprezę „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava".

Kolejny wyścig uliczny o puchar WKKF odbędzie się jednak nie na zakończenie Wyścigu P-B-W, lecz już w najbliższą niedzielę, tj. 12 bm.

Tak więc w dniu wielkiego Festynu „Głosu" miłośnicy sportu nie będą mogli narzekać na brak ciekawych, atrakcyjnych imprez.

Pisaliśmy wczoraj, że w niedzielę zobaczymy również wyścigi kolarskie dla dzieci, pokazową jazdę motocyklistów oraz spotkania w piłce koszykowej i w piłce nożnej.

No, ale o tych imprezach napiszemy jutro. Wracamy więc do wyścigu ulicznego. Trasa — 30 okrążeń o łącznej długości około 55 km. Na trasie zawodnicy walczyć będą na dwóch lotnych finiszach, po 10 i 20 okrążeniu.

Zgłoszenia należy kierować na listach zgłoszeń do WKKF (ul. Kościuszki 23) w terminie do 10 bm. Chcąc, aby jak najwięcej zawodników uczestniczyło w niedzielnej imprezie, organizatorzy przyjmują również zgłoszenia niezrzeszonych. Poza kolarzami z naszego terenu zaproszenie otrzymali zdobywcy pucharu w ub. roku — Czarni Szczecin. Zbiórka zawodników w lokalu WKKF o godz. 13-tej, start o 13.30.

* * *

Sekretariat redakcji w dalszym ciągu przyjmuje zgłoszenia do wyścigów dziecięcych. Warto nadmienić, że pierwszym, który zgłosił się na start, był Zygmunt Mytnik. Zygmuś „fachowo" zapytał o miejsce startu i trasę. Wyjaśniliśmy więc: dzieci startują na ul. Piastowskiej. O miejscu zbiórki zawiadomimy później.

Legia mistrzem w koszykówce

W ostatnich meczach finałowych mistrzostw Polski w koszykówce warszawska Polonia pokonała krakowską Wisłę 67:59 (30:33), a Legia zwyciężyła AZS (W-wa) 91:73 (40:29), zdobywając tytuł.

Oto ostateczna kolejność drużyn: 1. Legia — 9 pkt., 2. Pol. W-wa 8 pkt., 3. Wisła Kraków — 8 pkt., 4. AZS W-wa 7 pkt., 5. Lech Poznań — 7 pkt., 6. ŁKS Łódź — 6 pkt.

Koszalin siedzibą OZLA

Mający odbyć się w ub. niedzielę w Białogardzie walny zjazd działaczy lekkoatletyki naszego województwa nie doszedł do skutku. Przeprowadzono jedynie poszerzone posiedzenie zarządu OZLA, na którym postanowiono, że zjazd zostanie zwołany w jesieni. Obecnie szereg sekcji la nie pracuje na pełnych „obrotach" i nie mogłoby przystąpić do związku.

Obecny zarząd OZLA pracować będzie do chwili zjazdu. Na niedzielnym posiedzeniu zarząd powołał komisje: organizacyjną, szkoleniową, dyscyplinarną i sportową. W związku z tym, że koszaliński OZLA nie ma własnego statutu, podstawą do jego pracy będzie statut Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

Krążące pogłoski jakoby OZLA miał być przeniesiony do Białogardu okazały się nieprawdziwe. Siedzibą OZLA będzie Koszalin.

Pokrótce..

Sekcja szermierza sławneńskiego LZS zaprosiła do siebie drużynę Pionier ze Szczecina. Zawody LZS — Pionier odbędą się w Sławnie 12 bm. o godz. 10 w sali Powiatowego Domu Kultury.

* * *

Biura rady wojewódzkiej zrzeszenia LZS w Koszalinie zostały przeniesione z ul. Zwycięstwa na ul. Moniuszki, do gmachu WZGS.

Chcąc porozumieć się z działaczami LZS należy dzwonić pod nr 661 (centralka) i prosić 46, 47, 53 (wewnętrzne).